

REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDZ, PIĄTEK 14 LISTOPADA 1924 r. NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY № 311
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
 TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

W chaosie pomysłów rekonstrukcyjnych Korowód kandydatów do objęcia stanowisk ministerjalnych, które jeszcze nie wakuja.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:
 W ciągu dnia wczorajszego nic się w sprawie rekonstrukcji nie zmieniło. Jedyne pod wieczór zakomunikowano, iż dotychczas ani jedna ze złożonych dymisji nie została przedłożona przez premiera Grabskiego p. prezydentowi Wojciechowskiemu.

Wobec tego ministrowie Huebner i Wyganowski urzędują nadal.

Zapowiedziane na wczoraj konferencje premiera z przywódcami klubów nie doszły do skutku. P. Grabski rozmawiał jedynie z p. Wapińskim z prawicy w sprawie wejścia jego do rządu oraz z prezydentem Wojciechowskim z szeregiem polityków na czwartku belwederskim.

Konferencje zaś z przywódcami klubów rozpoczną się dziś.

Od osoby blisko stojącej premiera Grabskiego dowiadujemy się następujących szczegółów o rekonstrukcji:

P. Grabskiemu chodzi o wciągnięcie

do współpracy w rządzie sier parlamentarnej. Rozumie on doskonale, że w ten sposób zmieni swą pozycję w sejmie i naprawi stosunki z przywódcami stronnictw.

Sprawy wewnętrzne otrzymałaby decyzja, sprawiedliwość Piast albo endecja. Wejście p. Thugutta do rządu powinno wpłynąć w kierunku polepszenia stosunków z lewicą i z Wyzwoleniem, na które p. Thugutt mimo wszystko ma mocny wpływ.

P.P.S. nie chcąc się angażować wystawieniem swego kandydata na ministra pracy lansuje kandydaturę p. Sokala, delegata polskiego przy międzynarodowym Biurze Pracy.

Sprawy wewnętrzne zaproponował p. Grabski p. Wapińskiemu. Sprawiedliwość ma objąć p. Wójcicki (N. D.), sędzia sądu najwyższego albo p. Kiernik (Piast)

Koncepcja tej parlamentarnej gabinetu nie jest jeszcze pewna i zarysowuje się dopiero. Dzisiejszy dzień przy-

niesie niewątpliwie zupełne wyjaśnienie sytuacji.

We wczorajszej „Gazecie Warszawskiej” ukazała się wiadomość, jakoby p. Thugutt już zgodził się na objęcie stanowiska wiceprezesa gabinetu. Nasz korespondent zwracał się do p. Thugutta z prośbą o wyjaśnienie. P. Thugutt odpowiedział, iż dotąd odpowiedzi nie udzielił i że rozmowę w tym względzie będzie miał dziś.

Dowiadujemy się, iż uczyniona przez p. Grabskiego propozycja p. Wapińskiego objęcia teki ministra spraw wewnętrznych została przez p. Wapińskiego odrzucona. Nie zmienia to jednak stosunku chadecji do rządu.

KOMPLEMENT ENDECKI POD ADRESEM P. THUGUTTA.

W związku z kandydaturą p. Thugutta na członka zrekonstruowanego rządu, „Gazeta Warszawska” w artykule wstępnym w następujący sposób charakteryzuje sytuację parlamentarną, jakoby

się wytworzyła przez wejście do gabinetu „Stosunek nasz do p. Thugutta nie się nie zmienił, jego śmiały wypowiedzenie szeregu prawd w głośnym liście do p. Poniałowskiego mogło tylko wzmocnić szacunek dla niego, jako do człowieka i polityka. Lecz zmieniła się zupełnie sytuacja — nie ma mowy o wzmocnieniu rządu przez wprowadzenie przedstawicieli dwóch skrzydeł sejmowych, icz mogłaby być wyłączenie mowa o wprowadzeniu do gabinetu wyrażnego przedstawiciela lewicy sejmowej, co zmieniałoby charakter rządu. Gdyby było rzeczą możliwą utworzenie rządu, opartego o lewicę sejmową, nie mielibyśmy nic przeciwko formowaniu takiego rządu, p. Thugutt ma kwalifikacje na premiera w takim rządzie — i miałby władzę, lecz ponosiłby całkowitą odpowiedzialność. — Nienormalną natomiast i niezdrową byłaby sytuacja, przy której stronnictwa lewicy, mając władzę w ręku, odstępowałyby się od wszelkiej za rząd odpowiedzialności”.

P. Thugutt, jako osoba w danej chwili zupełnie „niezależna” i politycznie niezwiązana z żadnym klubem, jest, jak widzimy, potraktowany przez endecję poobłąkane, ale niemniej i lekceważące.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

ZAMACH CZY WYPADEK

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 13 listopada.

Wiadomość, podana przez część prasy o wykonanym zamachu na wojewodę Wachowiaka w Toruniu, jest najzupełniej nieścisła. Zdarzył się jedynie wypadek strzelenia w powietrze przez urzędnika województwa, będącego w stanie niecierpliwym przed gmachem województwa. Na szczęście, nikt nie został ranny. Pan wojewoda Wachowiak wogóle nie był na miejscu w tym czasie. Winny urzędnik zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

REYMONT — LAUREATEM NOBLA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sztokholm, 13 listopada.

Akademia szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury na 1924 r. Władysławowi Reymontowi za jego powieść p. t.: „Chłopi”.

POLITYKA KRESOWA RZĄDU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 13 listopada.

W ministerstwie spraw wewnętrznych rozpoczęły się obrady międzyministerjalne pod przewodnictwem ministra Huebnera z udziałem ministrów: Miklaszewskiego, Darowskiego, Kiedronia, Rybczyńskiego, Tyszki, Janickiego, wiceministra Radzyńskiego i innych wyższych urzędników w sprawie ustalenia zakresu specjalnych pełnomocnictw, jakie otrzymać mają wojewodowie kresowi w rezultacie wniosków ostatniego zjazdu tych wojewodów.

USTAWA, KTÓRA NAROBILA JUŻ WIELE BIGOSU.

Warszawa, 13 listopada.

Dnia 13 bm. p. minister spraw wojskowych gen. Sikorski przyjął przewodniczącego sejmowej komisji wojskowej p. Mączyńskiego i odbył z nim konferencję na temat najobcięższych ustaw wojskowych, rozpatrywanych obecnie przez sejm.

Między innymi omawiano rządowy projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojennych, który to projekt po rozpatrzeniu przez radę ministrów został wniesiony do sejmu i który rząd nadal podtrzymuje.

Ustalono, iż rozpatrzenie projektu przez wojskową komisję sejmową nastąpi z końcem bieżącego miesiąca.

Na konferencji powyższej przewidziano możliwość zaproszenia w czasie dyskusji nad projektem ustawy również osób, stojących poza rządem i sejmem.

ARESZTOWANIE HERSZTÓW BANDY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 13 listopada.

Posąg za bandytami, którzy urządzili napad pod Leśną, został ukończony.

Przyczyni się on do gruntownego oczyszczenia od podejrzanych elementów najszerszych okolic miejsca napadu. W rezultacie przeprowadzonych dochodzeń dokonano już i dokonywa się wciąż jeszcze w dużej ilości aresztowań.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku hersztów bandy. Szereg podejrzanych współuczestników napadu oraz innych opryszków, którzy w ten czy inny sposób popierali akcje bandy. Bandyci, których faktyczny udział w napadzie został udowodniony, zostali oddani pod sąd doraźny.

POLITYKA ZAGRANICZNA GDANSKA.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 13 listopada.

Wysoki komisarz Ligi narodów wydał decyzję w sprawie udziału Gdańska w kongresach międzynarodowych. Wysoki komisarz stwierdził raz na zawsze, że w każdym poszczególnym wypadku przedstawiciele Gdańska, życzący sobie wziąć udział w jakimś kongresie międzynarodowym, zwracać się winni do organizacji danego kongresu, lecz nie bezpośrednio, a przez delegata Polski.

Kto da pożyczkę — Francja czy Anglja — od tego zależą sympatie Rosji.

Cziczeryn o polityce zagranicznej Sowietów.

Moskwa, 13 listopada.

Agencja Wschodnia.

Cziczeryn wygłosił dłuższe przemówienie na temat sytuacji międzynarodowej związku sowieckiego. Przemówienie to wygłosił na posiedzeniu moskiewskiej organizacji związku młodzieży komunistycznej.

W mowie tej Cziczeryn zaznaczył, że są dane, wskazujące na możliwość dymisji Hughesa, zaznaczył jednak, że nie będzie to oznaczało natychmiastowego przystąpienia Ameryki do układów z sowietami, lecz bądź co bądź fakt ten nadalby możliwości tych układów charakter większego prawdopodobieństwa.

Przechodząc do charakterystyki rządu „Baldwina Cziczeryn wzmiankuje, że wnosząc z tego, iż w gabinecie angielskim znajdują się takie osobistości, jak Curzon i Churchill, — polityka Anglii w stosunku do sowietów będzie nawskroś imperjalistyczna i interwencyjna. Nie należy jednak — zdaniem mowy — zapominać, że w rządzie angielskim znajdują się również zwolennicy rzeczowych stosunków z sowietami.

W rokowaniach z Francją dużą rolę odgrywa kwestia handlu i przemysłu. — Anglja posiada we Francji konkurenta, który gotów jest zająć jej miejsce. Cała trudność polega na tem, że jest mniej zależną w kapitały od Anglii i że będzie jej trudniej udzielić pożyczki. Francja

wysuwa kombinację udzielenia jej koncesji, z której dochody byłyby użyte na pokrycie roszczeń wierzycieli francuskich.

CZECHOSŁOWACJA UZNAJE SOWIETÓW.

Agencja Wschodnia.

Praga, 13 listopada.

Uznanie sowietów de jure przez rząd czechosłowacki nastąpi w dniach najbliższych, jeszcze przed rozpoczęciem rokowań z Polską.

Dotychczasowy zastępca Benesa, wiceminister spraw zagranicznych Girs, zostanie tymczasowo mianowany ambasadorem czechosłowackim w Moskwie.

ROSJA W ROLI POSREDNIKA.

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 13 listopada.

Data się zauważyć w ostatnich czasach pewna tendencja ze strony Rosji w kierunku w kierunku pośredniczenia między Polską a krajami wschodnimi, w nawiązaniu stosunków gospodarczych. M. in. znane jest usiłowanie przedstawicieli wyższej rady gospodarstwa ludowego sprzedawania perskiej bawełny polskim firmom włókienniczym. Wobec powyższego polskie związki centralne przemysłu, górnictwa, handlu i finansów zwróciły uwagę sier gospodarstwa, że w interesie samodzielności naszego handlu zagranicznego należy dążyć do nawiązania bezpośrednich stosunków z sferami gospodarczymi zagranicy.

ADMIRAL TIRPITZ SKŁADA WIZYTY WILHELMOWI.

Berlin, 13 listopada.

Admirał Tirpitz wyjeżdża w dniach najbliższych do Doorn, gdzie zabawi przez pewien czas u cesarza Wilhelma. Socialistyczna prasa niemiecka w

więcej obawie o całość republiki, nawołuje rząd, aby zwrócił szczególne baczną uwagę na tę podróż, gdyż istnieje uzasadnione podejrzenie, że Tirpitz nawiąże się będzie z Wilhelmem nad przy-

Postępy odbudowy gospodarczej Niemiec.

Minister Stresemann za ścisłą współpracą Rzeszy z wszystkimi państwami Europy.

Dortmund, 13 listopada.

Na posiedzeniu centralnego zarządu niemieckiej partii ludowej w Dortmund wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Stresemann, który powiedział m. in. co następuje:

Konferencja londyńska nie ziszcila wszystkich nadziei niemieckich. Aby jednak należycie ją ocenić, nie powinniśmy jej uważać za ostateczne załatwienie, lecz tylko za pierwszy krok na drodze, którą konsekwentnie pójdziemy dalej, za krok, podyktowany koniecznością. Celem niemieckiej polityki zagranicznej może być jedynie pozyskanie powszechnego zrozumienia gospodarczych i narodowych potrzeb Niemiec drogą lojalnej i rzeczowej współpracy z zagranicą i zdobycie w ten sposób dla Niemiec tego stanowiska, jakie im się należy. Wszyscy powinni i muszą uznać, że wolne i zdrowe Niemcy w sercu Europy są niezbędnym warunkiem postępu i powodzenia wszystkich ludów.

Minister przypomniał fakt opróżnienia terytoriów obsadzonych przez Francję, wyrażając nadzieję, że toczące się obecnie rokowania we wszystkich innych sprawach również doprowadzą do pomyślnego wyniku, co leży zarówno w interesie ludności, jak i w interesie odprężenia stosunków niemiecko-francuskich.

Okazane zaufanie, które nas w Londynie skłoniło do podpisania układu i przyjęcia na siebie uciążliwych zobowią-

zań, okazało się dotychczas usprawiedliwionem. W przyrzeczeniu wypełnienia zobowiązań przez stronę przeciwną czerpiemy ufność, że w bliższej lub dalszej przyszłości zobowiązania te również będą wypełnione. Odnosi się to do opróżnienia zagłębia Ruhry i przyczółków mostowych w Duisburgu i Duesseldorfie, jakoteż do ewakuacji pierwszej strefy dawniej obsadzonych obszarów.

Minister Stresemann zajmował się następnie sprawą zagłębia Saary i zajętych przez Francję kopalni tamtejszych.

Zdaniem ministra, rezultat ubiegłych 5 lat nie upoważnia wnioskowi, aby dalsze 10-letnie nadanie uczniom ludności zagłębia Saary inny kierunek. Należałoby drogą głosowania ludowego rozstrzygnąć wszystkie sprawy zagłębia Saary.

Wykonanie układu londyńskiego, mówił w dalszym ciągu minister, ma przebieg normalny. Dochody z 800 milionów pożyczki zaczynają już wpływać do kas banku Rzeszy. Nikt nie zaprzeczy, że dla gospodarstwa niemieckiego nastal okres spokoju, sprzyjającego odbudowie.

Rozwój niemieckich stosunków ekonomicznych zagranicą jest w pełnym toku. Niemcy zawarły już układy handlowe ze Stanami Zjednoczonymi i z Hiszpanią, obecnie toczą się rokowania o układy handlowe z Anglią, Francją, Belgią, Szwajcarią i Turcją. W najbliższych dniach mają się rozpocząć rokowania z Włochami, Japonją i Polską.

Z dniem 10 stycznia 1925 roku, oświadczył Stresemann, Niemcy staną wobec zagranicy w rzedzie równouprawnionych z nią układających się stron. Rozpoczynające się rokowania gospodarcze zdecydują zdaniem ministra o tym, czy w Europie w najbliższym 16-leciu zaplanują gospodarcze porozumienie; wspólna praca, czy też walka ekonomiczna w przyszłości z wszystkimi.

Wielka odpowiedzialność spoczywa na mężach stanu i na parlamentach. Niemcy, świadome tej odpowiedzialności, dążą do ekonomicznego porozumienia z zagranicą.

Stresemann występuje stanowczo przeciwko rozpowszechnionym zagranicą obawom, że Niemcy zaleją zagranicę swymi towarami, siebie samych zaś ogrodzą cłami prohibicyjnymi. Orzeczenie rzeczoznawców uznaje wyraźnie wolność i równouprawnienie Niemiec w kierunku gospodarczym za warunek wypełnienia nałożonych na nie zobowiązań. Niemcy muszą jednak otworzyć również swoje rynki dla zagranicy.

Minister apeluje do zainteresowanych kół, aby zaniechały przesadnych żądań dla ochrony swych specjalnych interesów. Szczególną doniosłość mają rokowania z Francją wskutek tego, że chodzi w nich o utrzymanie i rozszerzenie w dalszym ciągu polityki odprężenia, zapoczątkowane przez traktat londyński.

Porozumienie gospodarcze z Francją będzie jednym z najważniejszych instru-

mentów uspokojenia Europy w ciągu najbliższego 10-lecia. Nie będzie rzeczą łatwą, mówił minister, znaleźć drogę do pogodzenia interesów gospodarczych niemiecko-francuskich. Pokazaliśmy wobec Francji dobrą wolę, że proponując jej klauzule największego uprzywilejowania. Spodziewamy się, że po stronie Francji zagadnienie traktowane będzie z tą samą dobrą wolą, jaka ujawniła się po stronie naszej.

Mówiąc o stosunkach z Anglią, minister Stresemann wyraził nadzieję, że opierając się nadal na zasadach układu londyńskiego, Niemcy będą mogli liczyć na poparcie nowego rządu angielskiego.

Minister podkreślił z zadowoleniem fakt, że Bildwin zaraz w pierwszym swym przemówieniu stanął na gruncie traktatu londyńskiego.

Charakterystycznym dla stosunków z Ameryką jest intensywne zainteresowanie się namj Ameryki. Odnosi się ono obecnie do odbudowy Niemiec.

Z wielkim zadowoleniem stwierdza również Stresemann, że sanacja Austrii postępuje stale naprzód. Z Polską po długoletnich trudnych rokowaniach podpisana została konwencja o obywatelstwie i w sprawie opcji.

Zawarcie niemiecko-polskiego protokołu w przedmiocie układu handlowego na zasadzie wzajemnego największego uprzywilejowania przyjęte będzie przez Niemcy bez wszelkiej wątpliwości.

Ograniczenia dla cudzoziemców we Francji.

Paryż, 13 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Izba omawiała na dzisiejszym posiedzeniu zastosowania dekretu z dnia 7 kwietnia i przyjęła paragraf ustawy w sprawie 1917 roku, zawierający statut dla cudzoziemców we Francji.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd będzie rozróżniał wśród

cudzoziemców turystów i osoby poszukujące pracy. Minister zaznaczył dalej, iż dekret powyższy, regulujący ruch cudzoziemców nie ma bynajmniej na celu czynienia im utrudnień we Francji, która nie sprzeniewierzy się zasadom szczerzej gościnności, jaką zawsze okazywała. Dekret ma na celu jedynie umożliwienie cudzoziemcom podróżowania bez trudności.

Strejk kolejarzy austriackich zlikwidowany.

Wiedeń, 13 listopada.

Po likwidacji strejku na kolejach austriackich panuje zupełnie normalny ruch. Osiągnięte porozumienie polega na ustaleniu taryfy poborów uzupełniającej od dnia 1 października. Podwyżka wynosi przeciętnie 6 proc.

WZROST BEZROBOCIA W AUSTRJI.

Wiedeń, 13 listopada.

„Neue Freie Presse” podaje, że liczba bezrobotnych wynosi w Austrii 90 tysięcy ludzi, lecz ilość ta wzrasta prawie z każdym dniem.

Obrady gabinetu Baldwina.

Londyn, 13 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według informacji prasy, na wczorajszym posiedzeniu gabinetu zajmowano się głównie sprawą ustalenia terminu otwarcia posiedzeń w izbie gmin i określenia, czy najbliższa sesja ma się zakończyć przed Bożym Narodzeniem, czy też ulec przerwie.

Przyjęto drugi projekt, wobec czego nowa królewska, która będzie wygłoszona przy otwarciu parlamentu, obejmie całokształt programu nowego rządu.

Po mowie królewskiej nastąpi dyskusja nad nią, która prawdopodobnie zajmie koło tygodnia czasu. Izba gmin wznosi swe posiedzenia w pierwszych dniach lutego.

MOWA CHAMBERLAINA

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 13 listopada.

Austen Chamberlain, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, wygłosił w Glasgowie przemówienie, w którym zazna-

RZĄD JESZCZE NIE ZOSTAŁ SFORMOWANY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 13 listopada.

Wybór nowego rządu, który miał się odbyć na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego nie doszedł do skutku, ponieważ kanclerz Seipel oświadczył, iż przed ostateczną decyzją musi się jeszcze porozumieć z naczelnikami krajów związkowych. Z tego powodu odroczono wybory do wtorku, dnia 18 bm..

czyli, że partja konserwatywna jest zadowolona z wyniku wyborów i z przyjęcia przez ogół angielski nowego gabinetu.

Chamberlain wyraził zapytanie, że gabinet obecny nie zamierza bynajmniej prowadzić polityki partyjnej lub reakcyjnej, lecz będzie czuwał nad tem, aby zapobiegać wszelkim gwałtom przewrotowym, które mogą przyczynić szkodę państwu.

Rząd obecny będzie się starał o rozwiązanie najważniejszych problemów wewnętrznych i zewnętrznych.

W niedzielę, 16 listopada r. b. o 10 r. odbędzie się w Sali Handlowców Polskich, ul. Piotrkowska 100.

Zebrań w sprawie przerachowania wierzycielności hip. i innych.

Przemawiać będą: z Warszawy adwokat JELEŃSKI i MUTERMILCH. Z Łodzi adwokat M. KONI i SŁOMIŃSKI, Dr. CHYLEWSKI, SZWĘDZINIEWICZ.

Na zebranie to zaprasza wszystkich Interesujących się tą sprawą 9255-1

Zarząd Stow. Obrony Wierzytelni (Główna 51, m. 5.

Katastrofa budowlana w Warszawie.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Dziś o godzinie 3 w nocy runęły dwa domy przy ul. Wąski Dunaj nr. 4 i 6.

Pierwszy dwupiętrowy dom o dwu oknach frontu należał do Eleonory Zarczyńskiej, drugi czteropiętrowy o szerokości trzech okien do Judki Kweksilbera. Wspomniane domy, grożące już od dawna zawaleniem, zostały opróżnione przez lokatorów jeszcze dnia 26 września r. b. W domu nr. 4 — sześć mieszkań zajmowało 18 lokatorów, zaś w domu nr. 6 w 16 lokalach mieszkało 67 lokatorów.

Wszyscy usunięci lokatorzy mieszka-

ją obecnie w barakach na Powązkach lub prywatnie.

Od chwili opróżnienia domów ulica została ogrodzona parkanem i przejazd oraz przejście zostało zamknięte. Cudem prawie umknęli śmierci dozorczyń domu nr. 1 przy ul. Nowomiejskiej Józefa Adamczykówna i jej 10-dniowy syn Witold. Spali oni na łóżku, przy którym zawalila się ściana, wypchnięta przez zawalony dom nr. 4. Od cegieł i gruzu zawalilo się ich łóżko i przygniotło śpiących. Wydobyci z pod gruzu matka i syn nie odnieśli żadnego szwanku.

Podatek wojewódzki od wyszynku.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Zgodnie z ustawą z dn. 31 lipca r. b. wymiar i pobór podatku wojewódzkiego od obrotu trunkami wyszynku i w drobnej sprzedaży trunków mają uskutecznić władze skarbowe łącznie z podatkiem przemysłowym.

Rozporządzenie wykonawcze w tym względzie ukaże się niebawem w Dzienniku Ustaw.

Zgodnie z tym rozporządzeniem zeznania o obrocie osiągniętym z wyszynku i drobnej sprzedaży trunków w pierwszym półroczu roku kalendarzowego 1924 winny być złożone najpóźniej do dnia 25 listopada r. b. na drukach przepisanych dla wymiaru państwowego podatku przemysłowego.

Podatek wojewódzki od wyszynków i drobnej sprzedaży trunków, wymierzony za pierwsze półrocze r. b. winien być uiszczony w terminie miesięcznym od doręczenia nakazu.

Magistraty i wydziały podatkowe, które na podstawie rozporządzenia ministrów wewn. z dnia 26 stycznia r. b. rozpoczęły wymiar i pobór podatku wojewódzkiego mają zaniechać tej czynności i przekazać wszelkie akta urzędem wzgl. inspektoratom skarbowym.

LINJA LOTNICZA ANGLIA - PERSJA.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 13 listopada.

Rozpoczęte od pewnego czasu debaty nad dopuszczeniem do przelotu nad Niemcami większej ilości aeroplanów mają dlatego niezwykle doniosłe dla Anglii znaczenie, ponieważ koła lotnicze angielskie pracują nad wykreśleniem nowej linii lotniczej, która łączyła Anglię z azjatyckimi, a szczególnie z hinduskimi jej dominjami.

Według obecnego projektu, linja ta przechodziłaby w Europie nad Brukselą, Kolonją, Frankfurtem, Wiedniem, Konstantynopolem, Angorą, do Persji.

Tylko Zł. 2,32

kosztuje

PLACEK ZE ŚLIWKAMI LUB
JABŁECZNIK

175

w domu według przepisu

Dr. OETKERA

500 g. mąki pszennej	Zł. 0,33
1 paczka „Baciknu” Dr. Oetkera	0,10
100 g. tłuszczu 1,15 1/2 kg.	0,23
2 jajka a 0,15	0,30
1/8 litra miodu a 0,33	0,04
Sól według smaku	—
100 g. cukru a 0,63 1/2 kg.	0,12
1 1/2 pół kg. owoców (jabłek, śliwek etc.)	1,20
	Zł. 2,32

Prosimy uwzględnić możliwe zmiany cen.

Przepis. Przygotować jak zwykle ciasto, zwałkować je cienkimi lub grubiej i nałożyć do mocno wysmarowanej b'achy. Przełożyć wydrylowanymi śliwkami, lub pokrojonymi, osłodzonymi i pokrajanymi jabłkami, lub innymi owocami. O ile owoce są bardzo soczyste, trzeba posypać całe ciasto mąką z cukrem. Powyższy przepis wystarcza na 2 spore placiki.

Prosimy żądać książeczek z dokładnymi przepisami we wszystkich sklepach, względnie należy się zwrócić do Fabryki środków spożywczych

Dr. OETKERA, Oliwa pod Gdańskiem a będą wysłane bezpłatnie i franco.

Nowe warunki wymagają nowych ludzi.

To, co się obecnie dzieje w Warszawie, w związku z setną rekonstrukcją gabinetu p. Grabskiego, musi zastanowić każdego, logicznie myślącego człowieka, któremu nasuwa się następujące zupełnie słuszne zagadnienie:

— Pan Grabski i jego gabinet otrzymał wotum zaufania w izbie przytłaczającą większością głosów, z czego wynika, iż cały niemal Sejm akceptuje jego program, jego politykę i działalność wszystkich jego ministrów. A tymczasem, natychmiast po uzyskaniu zaufania, gabinet poddany zostaje gruntownej rekonstrukcji przez zmianę trzech ministrów i dodanie jednego nowego bez teki.

Poco więc przeprowadzona zostaje rekonstrukcja? Czy poto aby uczynić za dość wymaganiom niektórych stronnictw które w trakcie debaty sejmowej ostro przeciwstawiły się poszczególnym ministrom? Czy może p. Grabski ulega pod naciskiem klubów, których głównym zajęciem jest targowanie się o teki? Czy też — co jest najprawdopodobniejsze — sprawa rekonstrukcji została załatwiona już dawniej, i właśnie pod warunkiem jej przeprowadzenia p. Grabski otrzymał zaufanie w Izbie?

Trudno odpowiedzieć na powyższe pytania, jak również trudno jest w ogóle odnaleźć logiczny sens pewnych poważnych posunięć, jakie zachodzą od czasu do czasu w naszej polityce. Również i ostatnia rekonstrukcja należy do tych zjawisk, które nie sposób jest usprawiedliwić jakąś przewodnią myślą lub kierunkiem wytkniętym według pewnej linii naszej polityki. Pod tym względem panuje w naszych stosunkach zupełny chaos oraz kompletna bezplanowość, i tylko taki rząd potrafi się utrzymać u władzy, który umie lawirować pomiędzy chwiejnymi ugrupowaniami sejmowymi, zawierając z nimi kompromisy i zdobywając dla siebie większość od wypadku do wypadku. Te zalety uważane są u nas za najlepsze kwalifikacje dla premiera.

Pod jakimkolwiek kątem jednak rozpatrywalimy obecną akcję rekonstrukcyjną, musimy dojść do przekonania, iż akcja ta bez względu na kierunek, w jakim zostanie dokonana, narzuca się sama przez się swą żywiołową koniecznością. W rządzie, w Sejmie oraz w całym społeczeństwie istnieje obecnie silne, aczkolwiek nie zawsze świadome przekonanie, iż tak jak jest dalej nie może, iż wiele rzeczy musi się zmienić na lepsze, jeśli nie chcemy stoczyć się na dno przepaści.

Nie mamy potrzeby chyba powtarzać na szerszym czytelnikom hasła które codziennie niemal występuje z łam „Republiki”, którego konieczność podkreślaliśmy w dziesiątkach artykułów, a któremu na imię: podniesienie siły ekonomicznej kraju i mocarstwowe stanowisko państwa. Sejm agrariuszy i zamożnego włościanstwa nie rozumie czy też nie chce rozumieć tego hasła i to co my nazywamy pod ogólnym tytułem: dokończenie akcji sanacyjnej, podkreślając jednocześnie swą niechęć do przemysłu, a nawet kwestionując rację jego istnienia!

Pozatem kierownicy naszej polityki, nasz parlament i nasze stronnictwa, oprócz szeregu braków, posiadają jedną kardynalną wadę, która mści się na każdym kroku, dobiegając się fatalnie na biegu naszego niepodległego życia. Tą kardynalną wadą jest niemiętność przystosowania się do zmienionych warunków zarówno wewnętrznych, jak i wewnątrz-

nych. Umysłowość polityka zachodnio-europejskiego — w szczególności francuskiego i angielskiego, — posiada jednak niebywale cenną zaletę, a tą właśnie jest szybkość orientowania się w zmienionej koniunkturze, asymilowanie zjawisk najbardziej esencjonalnych i momentalne wytykanie linii działania oraz etapów w nowych warunkach. Tej elastyczności próżno szukać u naszych niewyrobio-

nych polityków, wśród których pokutują jeszcze uprzednia z pierwszych lat naszej niepodległości, a nawet z czasów niewoli.

W tych warunkach trudno jest doprawdy, aby Sejm był w stanie wyłonić gabinet, powołany do sprawowania władzy nie onegdaj, ani nie wczoraj, ale dzisiaj i jutro. Wszyscy widzą, iż jest źle i domyślają się w jakim kierunku mają iść

reformy, ale tkwią niestety w formułkach dnia wczorajszego, nie umiając zdobyć się na aktualność, która wymaga, aby obecnie powstał gabinet odrodzenia gospodarczego Polski, tak jak gabinet p. Grabskiego był gabinetem naprawy skarbu. Rekonstrukcja gabinetu p. Grabskiego nie jest nawet surogatem tej aktualizacji naszej polityki.

Jan Urbach.

Fałszywe proroctwa naszej konserwy.

Nazajutrz po ogłoszeniu wyniku wyborów w Anglii, w naszej prasie prawicowej przepowiadano gruntowną zmianę zagranicznej polityki angielskiej.

P. Stroński i jego przyjaciele twierdzili, że nie może już być mowy o tym, że by Baldwin chciał choć przez chwilę pertraktować z rządem sowieckim — a w ogóle zamiarem Baldwina jest przekreślenie tego wszystkiego, co zdołał Mac Donald.

Ostrzegaliśmy wtedy, że choć wybory odbyły się pod hasłem „Precz z pożyczką dla sowieków” i dały świetne zwycięstwo konserwatom, to jednak nie należy z tego wyciągać tak daleko idących wniosków.

Ostrzeżenia nasze były oparte na zbyt realnych podstawach, a świadczy o tym ostatnia mowa programowa Baldwina, wygłoszona na bankiecie w Guildhall.

Nowy premier angielski między innymi oświadczył jasno i dobitnie:

„Staraniem rządu w polityce zagranicznej będzie utrzymanie ciągłości i stałości pracy dyplomatycznej”.

Inaczej powiedziawszy, rząd Baldwina będzie prowadził dalej zapoczątkowane dzieło odbudowy gospodarczej Europy przez dopuszczenie Niemiec do Ligi narodów i wznowienie stosunków handlowych z Rosją.

Oczywiście, jest zupełnie zrozumiałe, że Baldwin nie może zaakceptować układu rosyjsko-angielskiego, zawartego przez Mac Donalda, który tak zaciekle zwalczał — ale mimo to zmuszony jest najszybciej wynaleźć własną drogę dla zbytu angielskich towarów do Rosji. — Zmusi go do tego poprostu zawarcie traktatu handlowego francusko-niemieckiego.

Wyparcie Anglii z rynków francuskich przez Niemcy, zmusi przemysł angielski do szukania rynków zbytu w Rosji, gdyż w przeciwnym razie musiałby jeszcze bardziej zrujnować swą produkcję, wyrzucając na bruk nowe zastępy bezrobotnych.

Berobocie angielskie, które przechodzi już w stan chroniczny jest właśnie tą najbardziej palącą kwestją, która wywołuje szalone ewolucje w systemie partyjnym Anglii — a która — jeżeli obecny rząd konserwatywny nie zdoła jej rozwiązać — może przy następnych wyborach rozbić w gruzy partję konserwatywną.

Nowy premier angielski, szukając ratunku dla rozwiązania kwestji bezrobocia zwróci się również i w innym kierunku, a mianowicie w stronę Stanów Zjednoczonych i dominjów angielskich i wprowadzi system cel protekcyjnych. Cała jednak jego polityka zagraniczna będzie szła w tym samym kierunku, co i polityka b. premiera socjalistycznego. A więc: jaknajszysze rozwiązanie problemu bezrobocia i pełne uruchomienie przemysłu.

Oto są dwa punkty zasadnicze, na których opiera się ciągłość polityki zagranicznej Anglii, ciągłość której „Rzeczpospolita” i „Gazeta Warszawska” nie mogły zrozumieć.

Oczywiście, że Mac Donald chcąc rozwiązać kryzys gospodarczy musiał również uwzględnić i politykę socjalną i dlatego spotkał się ze sprzeciwem angielskiego „Lewiatana”, który podstawił mu nogę przy traktacie angielsko-sowieckim.

Partja pracy, wiedząc doskonale to wszystko nie omieszkła przycisnąć rząd Baldwina i uderzy zapewne przy najbliższej sposobności w najczulszą strunę polityki konserwatywnej, żądając rozwiązania kwestji bezrobocia, a co zatem

idzie będzie mogła wyrzucić wpływ na szybsze nawiązania stosunków w Rosji.

Jest również bardzo możliwe, że Baldwin będzie chciał uniknąć ataku Labour Party i dlatego postara się jaknajszybciej rozpocząć pertraktacje z sowiekami.

Tak się w rzeczywistości przedstawia położenie polityczne nowego rządu konserwatywnego, który wedle opinii prawicowej odzęgnąwa się od sowieków.

Przytoczone fakty wskazują najdobitniej, jak fałszywe są przewidywania naszej konserwy, która opiera swe wywody na bardzo nikłych i nierealnych podstawach, a przedewszystkiem nie na logicznym wnioskowaniu z faktów, lecz na własnych życzeniach. H. PAS.

Prasa rumuńska o sowieckiej republice mołdawskiej.

Bukareszt, 13 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Agencja „Orient Radio” donosi: Stworzenie republiki Mołdawskiej uważane jest za niezręczny manewr sowieków, który nie tylko nie zdoła stworzyć ośrodka przyciągającego dla ludności Besarabjskiej, lecz nawet potwierdził publicznie tym aktem rumuński charakter tej pro-

wincji, która go do dnia dzisiejszego zaprzeczała. Jak zauważa prasa rumuńska istnienie republiki mołdawskiej za Dniestrem świadczy najwyżej o tem, że Rumunia miałaby prawo domagać się obszarów, które tworzą nową republikę sowiecko-mołdawską. Oczywiście jednak polityka rumuńska jest zbyt przewidującą, aby dać się skusić możliwością podobnych rewindykacji.

Herriot będzie dbał o równowagę budżetu uzależniając od tego istnienie gabinetu.

Paryż, 13 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na zebraniu przewodniczących francuskich izb handlowych Herriot podkreślił ponownie, że równowaga budżetowa stanowi podstawę gospodarczego i finansowego podniesienia Francji. Herriot będzie dbał o utrzymanie równowagi budżetu za wszelką cenę, uzależniając od tego istnienie gabinetu.

Paryż, 13 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na zebraniu przewodniczących francuskich izb handlowych, jakie odbyło się wieczorem w obecności Herriota i szeregu ministrów, minister skarbu Clementel zwrócił się do zebranych z przemówieniem w związku z emisją pożyczki, rozpoczętą dzisiaj rano.

Minister podkreślił, że poraż pierwszy po wojnie dochody pokrywają nie tylko wydatki normalne, ale i wszelkie nie stałe wydatki, jakie powoduje odbudowa uwolnionych obszarów. Wypuszczona pożyczka jest przeznaczona na to, aby ulżyć skarbowi w jego zadaniach, trudnych

wobec spadku, odziedziczonego po gospodarstwie kilku ostatnich lat budżetowych. Pożyczka umożliwi zatem dokonywanie w dalszym ciągu zwrotu zaliczek, udzielonych przez bank francuski oraz do starczy państwu niezbędnej płynnej gotówki. W ten sposób, oświadczył Clementel, usuniemy wszelkie niebezpieczeństwo inflacji i będziemy mogli kontynuować rozpoczętą akcję w kierunku przywrócenia frankowi jego wartości, co z kolei doprowadzi do stabilizacji walut.

KONFERENCJA HERRIOTA Z BALDWINEM.

Paryż, 12 listopada.

W dyplomatycznych sferach opowiada się, że Herriot i Baldwin w najbliższym czasie odbędą wspólną konferencję dla uzgodnienia stanowiska obu państw we wszystkich sprawach. Konferencja ma się odbyć jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Na porządku dziennym będą sprawy: rozbrojenie Niemiec i sprawa genewskiego protokołu.

KRWAWY WALKI W PARLAMENCIE MEKSYKAŃSKIM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 13 listopada.

W czasie wczorajszych krwawych ekscesów, jakie miały miejsce na posiedzeniu parlamentu meksykańskiego, znanemu przywódcy partji pracy Morones oraz kilku innym deputowanym odjęli ciężkie obrażenia. Podczas ekscesów nie tylko strzelano z rewolwerów, ale walczono ponadto sztyletami.

ZMIANY W KOMISJI ODSZKODOWAŃ

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 13 listopada.

Biuro Reutera donosi w związku z reorganizacją komisji odszkodowań, że jest wątpliwe, czy obecni główni delegaci zechcą nadal pełnić swe funkcje na nowych warunkach. Co do osoby Bratbury'ego, to zdaniem Reutera nie powinno zdziwić nikogo, jeżeli w ciągu roku przyszłego ustąpi on z komisji.

Z Teatru Miejskiego.

„Chimery”, komedia w 3 aktach Luigi Chiarellego. Przekład p. Zoi Jachimieckiej. Reżyserował p. Nowakowski.

Główny utwór Chiarellego „Twarz i maska” rozpoczyna się foxtrottem, a kończy marszem pogrzebowym, otwierającym skrzydlate nadzieje miłosnych upi-jeń, podczas gdy zawrotny wir tańca zwiastuje smutną niedolę.

W ten sposób o wiele silniej, aniżeli w „Chimerach” uwydatnił Chiarelli para doksalność życia; groteskowość codziennych wydarzeń; kontrast między rzeczywistością a ideałem; kaprys przypadkowości.

W pierwszej bowiem scenie „Chimer” tzcza rezoner sztuki Lanci sarkastyczne uwagi, w końcowej scenie wybucha pijanym, szwerczym śmiechem.

W kłamry tego szyderstwa, posilkowanego cynizmem, ujęta jest cała komedia.

Tu już niema żadnej nadziei na zmianę okropnej rzeczywistości.

Idealy to dla współczesności licznym to wytarte komunały. „Miłość, przyjaźń, moralność” są pustymi słowami; kupczy się niemi tak, jak akcjami; w istocie nie ma tych dóbr idealnych, są tylko dobra materialne.

Jakiś tam poeta, samotny, zabłąkany w szarą współczesność nie może żyć wśród tych warunków i musi umrzeć, bo żyć mogą ci, którzy czują niepokonalną potęgę pieniądza.

O, ten pieniądź! Już stary Sofokles przed dwudziestu pięciu wiekami rzucił gromy na złą władzę pieniądza. Ta władza z wieku na wiek wzrastała; Balzac patrzy się już na pieniądź, jak na ustawodawcy i wykonawcy organ społeczeństwa. Chiarelli posuwa się w swym sceptyźmie jeszcze dalej. „Wszystkie duchowe pierwiastki są chimerymi, pieniądź wszystkim”, zdaje się mówić.

Nie jest ten autor oryginalny w rozstrząsaniu środowiska giełdziarskiego.

Już nawet farsy francuskie sięgają po ten temat.

W dziedzinie dramatów zajmując na rysował aferzystów niedrukowany i nigdzie dotychczas nie grany dramat Leopolda Kampa „Olbrym”, który z siłą, oddaje ruchliwe, nerwowe, amerykańskie życie giełdowe; dzika, bezprzykładna pogoń wampirów giełdziarskich za pieniądzem, choćby po krwawych łzach i trupach bliźnich.

Bohaterzy „Chimer”, „zewierzeceni najemnicy złota” nie mają również żadnych skrupułów.

Potentat finansowy Rogai, pragnie zdobyć wdzięki pięknej pani Maryny, która bez zastrzeżeń kocha swego męża.

Rogai powoduje gwałtowną zniżkę akcji, grozi ruiną Kludjuszowi Rialti. Od jednego uśmiechu Maryny i jej białych ramion zależy ratunek męża i tysięcy ludzi.

Wielką potęgą jest pieniądź, większą kobieta...

Maryna męża kocha i nie chce być zerem drapieżnego Rogai, który gotów jest dla niej z chłodnym spokojem zniszczyć świat cały.

Ale nikt jej nie rozumie.

U Chiarellego każda kobieta zdradza męża.

Wszyscy dookoła się dziwią i oburzają, że się Maryna waha.

A najbardziej oburza się jej mąż...

U niego szuka ratunku przed Rogaiem, a własny mąż, deklamujący stale o miłości, popycha cynicznie żonę w ramiona kochanka... Takie cyniczne sytuacje układa życie.

Dla pieniędzy...

„Pieniądź! Siła! Powodzenie! Zanurzyć ręce w społeczeństwie, ścisnąć w dłoni jego serce. Ten cel daje mi jakieś upojenie liryczne...” Tak woła Kludjusz Rialti.

Pieniądź to jego Bóg, jego poezja; ten cel uświęca każdy środek.

Maryna jeszcze z tem się pogodzić nie może; jeszcze próbuje ocalić swą duszę, ale gdy bezskutecznie strzela do osaczającego ją Rogai, uważa się za zwyciężoną i z głębokim bólem godzi się na trójkąt, bo dziś, jak z goryczą stwierdza Lanci, cudzołóstwo zespala małżeństwo.

Maryna Rialto uniknęła ruiny materialnej, ale doznała katastrofy uczuć; uwierzyła i ona, że idealy to chimery... Nie akcja, jak wskazywaliśmy, jest oryginalna, ale oryginalna jest budowa, opierająca się na skrótach. Lapidarne, zwięzłe, a jednak paradoksalnie iskrzące się dialogi są główną ozdobą tej groteski o ludziach—lalkach, rządzonych przez ślepy przypadek.

P. Dunin, jako Maryna Rialto przykuwała swą piękną grą i wspaniałymi toaletami (zwłaszcza w trzecim akcie zachwycająca była sukienka ze srebrnej lamy). Toalety te harmonizowały z wspaniałą wystawą p. Kudewicza. Z wysokim napięciem dramatycznym odtworzyła scenę, gdy Rogai ma wypić szampana z dłoni Maryny, złożonych w czare, a ona je rozłącza. Świętnie wydobyla wstręt i pogardę dla męża przy końcu pierwszego aktu, wstrząsającym był jej konwulsyjny śmiech, kończący akt drugi. Mistrzowsko wypadła scena wahań, walki wewnętrznej i wyczerpania, gdy ma strzelić w Rogai, a drżąca ręka odmawia posłuszeństwa.

P. Nowakowski to Lanci w całym tego słowa znaczeniu, wybory, czy to w scenach z Rogaiem, Bertą, Maryną, czy z Kludjuszem. Z jaką pogardą dla otoczenia sztychł ten cynik, niebieski ptak, spoglądający z góry na wszystkich dookoła? Z jaką zręcznością zagrał scenę pijaństwa?

Chłód i pewność siebie dobrze reprezentował p. Tatarkiewicz jako Rogai. — Mniej trafny był w scenach uczuciowych, z których wiało zimno, brak bezpośredniości.

Rolę Rialta przedeklamował p. Przystański od pierwszej do ostatniej sceny.



TEATR MIEJSKI

Dziś fascynująca sztuka Z. Chiarellego „Chimery”, rozgrywająca się na tle gorączkowego życia współczesnej Europy. Pogoń za złotem, żądza użycia, rozwiążność obyczajów i wisielczy humor człowieka ostatniej doby są odzwierciedlone w tej sztuce z niezwykłym darem obserwacji. Sztuka ta wystawiona jest w dekoracjach, jakich Łódź jeszcze nie widziała. Znakomita reżyserja p. Nowakowskiego. Kreacje p. Dunin - Osmolskiej, Tatarkiewicza i Przystańskiego, oraz gra całego ensemble'u składają się na doskonałą całość.

Jutro i niedzielę po południu piękny „Świerszcz z kominem” Dickensa, wieczorem „Chimery”.

Na specjalne żądanie publiczności ukazuje się w poniedziałek poraz ostatni „Galganek” po cenach niższych.

We wtorek poraz ostatni „Świerszcz z kominem”.

TEATR POPULARNY

Dziś, w piątek 14 listopada w dalszym ciągu „Robert i Bertrand” krotoczwila w aktach ze śpiewami i tańcami.

ŚWIĘTO DZIECI

Wobec licznych prośb o dostarczenie odpowiednich wrażeń artystycznych i rozrywek dzieciom, dyrekcja Teatru Miejskiego postanowiła urządzić cykl przedstawień dla dzieci. Pierwsze z nich odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 16 bm. pod nazwą „Święto dzieci”. Na program tego przedstawienia składają się recytacje odpowiednio dobranych utworów i bajek, oraz dwie doskonałe komedijki w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego pod reżyserją p. K. Tatarkiewicza.

KONCERT RAUT PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Zarząd związku pracowników instytucji użyteczności publicznej urzędu dn. 15 bm. o godz. 8 wieczorem koncert-raut w sali straży ogniowej przy ul. Konstantynowskiej.

Koncert-raut ten, który połączony jest z tańcami wzbudził wielkie zainteresowanie w mieście.

Ciągły patos był zupełnie nie na miejscu. P. Przystański, podobnie jak i p. Wronski winni dbać o szczerść i naturalność gry.

Epizodyczne kreacje przeszły bez wrażeń. Nie chcę ostrzyć sobie pióra na tych artystach, bo to wina i autora, który niepotrzebnie wprowadził tyle postaci.

Przekład znanej tłumaczki Jachimieckiej wzorowy. Dr. Wilhelm Fallek.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze! Prosimy Pana o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma listu następującej treści:

„Wobec nieustannych oszczerczych napaści dziennika „Rozwój” na osobę d-ra Weissberga, członka naszego związku, dyrektora wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi, oświadczamy i stwierdzamy, że wskutek napaści „Rozwoju” na d-ra Weissberga w numerze z dnia 5 października rb., dr. Weissberg już dnia następnego po pojawieniu się tego numeru „Rozwój” zażądał:

1) od magistratu wytoczenia mu dochodzeń dyscyplinarnych;

2) od Dow. O. K. 4 skierowania przeciwko niemu dochodzeń przed oficerskim sądem honorowym;

Dnia 7 bm. wniósł dr. Weissberg podanie do prokuratury państwa o wytoczenie dochodzeń sądowych przeciw Stanisławowi Reicherowi za oszczerstwo.

Jest to dowodem, że dr. Weissberg użył wszystkich środków, jakimi mógł narazie rozporządzać, aby obronił swój honor przeciw oszczercom.

Chociaż „Rozwój”, wie o tem wszystkim, mimo to jednakże nie ustaje w szarpaniu czci d-ra Weissberga, który w oczach naszych stoi poza sferą wątpliwości co do jego wartości moralnej i poza wszelkiem podejrzeniem go o nieetyczne zachowywanie się w urzędowaniu.

Z wydawnictwem „Rozwój”, które stojąc od roku pod najcięższym zarzutem publicznym w sprawie darów na rzecz skarbu narodowego i które się z tego zarzutu nie oczyściło dotychczas mimo, iż prasa miejscowa zarzuty te ponosiła i stale ponawia, dyskutować na temat moralności nie mamy potrzeby.

Naszem piśmie chcemy upewnić opinię publiczną, że obawy „Rozwoju”, aby nie zasiał na ławie oskarżonych, są płonne. Najpierw jednak odpowie Reicher Stanisław, który to oszczerstwo przeciw dr. Weissbergowi rzucił pierwszy, a po nim przyjdzie kolej na „Rozwój” który to oszczerstwo rozgłosił i uporczywie powtarza. Zapewniamy solennie, że „Rozwój” będzie miał aż nadto sposobności porównania swojej zaszarganej moralności z etyką dr. Weissberga i o to może być p. Czajewski zupełnie spokojny.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Za zarząd związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce oddział w Łodzi.

Stanisław Kowalski,
Stanisław Wojdan,
Za zgodność: Mikołajewski.

OSTATNIE DWA DNI PROGRAMU Nr. 4 W CYRKU

Dziś i jutro ostatnie dwa dni świetnego i takim powodzeniem cieszącego się programu Nr. 4. Ostatnie dwa dni okazji Od 16 bm. całkowita zmiana programu.



Don-Juan.

W piątek, 14 stycznia, punktualnie o godzinie 8-ej, gimnazjasta ósmej klasy, Włodzimierz Bazyrjew — przedzierzgał się w Don-Juana.

Stało się to zupełnie nieoczekiwanie i bez przygotowania — jak wiele innych wielkich wydarzeń w życiu.

Prostu Włodzimierz stał przed lustrem i pudrem przysypywał ogoloną twarz.

Wybierał się z wizytą do państwa Czepcowych.

Zdzisław Masłow, przyjaciel Bazyrjewa siedział w tym samym pokoju przy stole i palił papierosa.

Włodzimierz wytarł twarz ręcznikiem i zapytał przyjaciela:

— Prawda, że mam dzisiaj bardzo cię kawe oczy? ...

I zmrużywszy powieki, dodał:

— Bo przecież ja jestem Don-Juanem! Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju dlatego też mimo powagi, z jaką Włodzimierz przyznał się do don-juanerii, Zdzisław wybuchnął śmiechem i zapytał:

— Kto? Ty? ...

— No, chyba, że ja!

— Dlaczego akurat ty?

— Dlaczego?... Dla tego, proszę cię, że ja się nie kocham w żadnej kobiecie i jestem zwykłym uwodzicielem... Dlatego, proszę cię, że ja szukam swe go „ja”... zresztą, ty tego nie zrozumiesz wszystkiego jedno...

A Tola Czepcówna?

Włodek Bazyrjew zarumienił się, spojrzawszy w lustro, znalazł swoje „ja” i odrzekł:

— Tola Czepcówna jest dla mnie taką samą zabawką, jak wszystkie kobiety. Zdzisław odwrócił głowę, udając, że nic go to nie obchodzi, gwizdnął coś nawet pod nosem, ale w rzeczywistości coś go jakby ukłuło w serce. Zazdrościł swe mu koledze.

U Czepcowych było mnóstwo gości, lecz wszyscy prawie byli smutni, gdyż nikt tak się nie obawia stracić na powadze, jak gimnazjasta lub gimnazjastka.

Włodek chciał usiąść przy stole razem z Tolą, ale w odpowiedniej chwili przypomniał sobie, że jest Don-Juanem i usiadł nieco dalej, w samym rogu.

Przy nim siedziała Ciotka Tola, a na stole stały talerze z kanapkami.

Ciotka była kobietą milczącą, a kielbasa na bułkach z masłem wabiła apetyt Włodka, który wyciągnął już rękę, by sięgnąć po przysmak, gdy nagle przypomniał sobie, że jest Don-Juanem i opuścił rękę.

— Don-Juan, polujący na bułki z kielbasą!... — pomyślał sobie. — To paradne! Czy wolno mi chcieć kielbasy?... Czy ja jej wogóle chce!...

Nie, Włodek nie chciał kielbasy.

Napił się herbaty z cytryną, co ubliżałoby nawet manierom prawdziwego Don-Juana.

Tola zbliżyła się do niego chciała doń przemówić, lecz on odpowiedział słabym głosem:

— No, tak...

Ona powinna zrozumieć, że kobiety go już znudziły...

Po herbacie goście bawili się w fanty.

Oczywiście, że on się nie bawił. Stał przy drzwiach i uśmiechał się zagadkowo, patrząc na czerwone portjery.

Tola zbliżyła się doń poraz drugi: — Dlaczego nie przyszedł we wtorek?

— Nie mogę ci powiedzieć... — odrzekł z tajemniczą miną. — Nie mogę ci powie dzieć dlatego, że miałem we wtorek dwa spotkania z artystkami w cukierni... Pardon, we wtorek miałem trzy rendez-vous

— Nie chcę... Nie chcę!... — jęknęła Tola.

Zrozumiała, zdaje się, z kim ma do czynienia.

Wzywali gości na kolację.

Mówiono coś o rybach i o lodach.

Ale Włodek nic to nie mogło obcho-

Don-Juani nie jedzą przecież nigdy kolacji nie mają poprostu czasu, oni w no cy unieszczęśliwiają kobiety!...

— Włodziu! — szepnęła Tola — Przyjdź jutro do mnie o trzeciej!

— Jutro?... — zawołał uradowany Włodek, lecz w tej samej chwili zapanował nad sobą i odrzekł obojętnym głosem:

— Jutro?... Bardzo cię przepraszam, ale akurat o trzeciej oczekuję w domu pewnej hrabiny...

Tola spojrzała nań przestraszona i za pałała ku niemu jeszcze większą miłością.

Ale Don-Juan uklonił się nisko i odszedł i zapomniał włożyć w korytarzu ka losze.

Nazajutrz Zdzisław zastał Włodka w łóżku.

— Czego jeszcze leżysz? Już pół do trzeciej!...

Włodek nawet się nie obrócił i przy krył się koldrą aż po uszy.

— Wstawaj!

Włodek skoczył nagle i zalewając się łzami, krzyknął:

— Nie mogę!... Rozumiesz?... Nie mogę!...

— Kto ci każe?... Uspokój się!... Czego nie możesz?

— Nie mogę pójść do Toli! Niech się martwi! Tak musi być!

I schował się pod koldrę, nie mogąc się powstrzymać od płaczu.

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
14
PIĄTEK

Dziś: Jukunda B.
 Jutro: Leopolda

Wschód słońca o g. 6.49
 Zachód o g. 3.50
 Wsch. księżycy o g. 4.59 pp
 Zachód o g. 7.15
 Długość dnia 8.01
 Ubyło dnia g. 7.43

OSOBISTE.

Komisarz rządu m. Łodzi Stanisław Iżycki wyjechał na 3 tygodniowy urlop zdrowotny.

P. Iżyckiego zastępować będzie zastępca komisarza rządu na m. Łódź p. Kazimierz Janiszewski.

O KOMORNE OD ZAKŁADÓW NAUKOWYCH.

Ministerstwo W. R. i O. P. nadesłało do kuratorjum wyjaśnienie, że zalegające raty komornego za lokale prywatne zajęte na urzędy i zakłady naukowe, winny być wpłacane zgodnie z obowiązującą w danym czasie ustawą o ochronie, a o ile nieuiszczenie komornego nastąpiło z winy właściciela, to należne raty winny być zwaloryzowane w stosunku milion 800 tys. mk. — równy 1 zł.

STATYSTYKA REDUKCJI W PRZEMYŚLE WŁOKIENNICZYM.

W ostatnim tygodniu statystycznym, w przemyśle bawełnianym, należącym do wielkiego związku 5 dni w tygodniu pracowało 21 fabryk, zatrudniających 24,717 robotników; 4 dni — 9 fabryk — 7,385 robotników i 3 dni w tygodniu — jedna fabryka — 61 robotników.

W przemyśle wełnianym — 19 fabryk — 5 dni w tygodniu i liczyły — 6,363 robotników; 4 dni w tygodniu — 4 fabryki — 1,924 robotników i 2 fabryki — jeden dzień — 150 robotników. (b)

Dar narodowy dla p. Skłodowskiej — Curie. Komitet daru narodowego dla Marii Skłodowskiej-Curie zwrócił się do p. prezydenta m. Łodzi, M. Cynarskiego z prośbą o zapoczątkowanie akcji w naszym mieście przez powołanie do życia komitetu lokalnego. Na dzień daru narodowego dla p. Skłodowskiej-Curie wybrana została niedziela 14 grudnia. Dość należy, że prezesem komitetu jest p. marszałek senatu, Wojciech Trąpczyński, przewodniczącym wydziału wykonawczego b. premier p. Antoni Ponikowski.

Jak się dowiadujemy, w Łodzi ukonstytuował się już komitet lokalny, który pod przewodnictwem p. wojewody Garpicha odbył wczoraj pierwsze posiedzenie.

Szczepienie ospy. Według danych, zebranych przez wydział zdrowotności publicznej, w r. b. do przymusowego szczepienia przeciwospowego zgłosiło się ogółem 12,179 dzieci, w tem dzieci do roku 10,822, powyżej roku 1,357.

Wynik szczepienia był w 11,924 wypadkach dodatni, w 5 ujemny, w 250 nie wprawdony.

Nie zgłosiło się do szczepienia dzieci 6,257, z tego z przyczyn usprawiedliwionych 3538, z przyczyn niewiadomych 2719 dzieci.

Odczyty czerwonego krzyża. Nadchodząca niedziela niezmiernie interesujący odczyt p. t. „Ameryka w walce z pijactwem” wygłosi p. dr. Skalski w sali kina „Dom Ludowy” Przejazd 34 o godz. 12,30 w południe.

Odczyty d-ra Skalskiego cieszyły się zawsze niezwykłym powodzeniem, niewątpliwie więc i ten odczyt ściąganie licznych słuchaczy.

Wejście na odczyt bezpłatne.

Wielki koncert - Raut „Hasmonei”. Młode stow. sportowe „Hasmonea” po tegorocznych sukcesach na polu lokalnego sportu, urządza w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 10 wieczorem w sali „Hasmonei” Al. Kościuszki 21, wielki koncert-Raut, celem zasilenia funduszu biblioteki klubowej.

ZE stow. wolnomyslicieli polsk. Dziś (piątek) o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu S. W. P. przy ul. Gdańskiej 87 drugi odczyt dr. Mierzyńskiego z cyklu: „Rozwój religii i idei Boga według materialistycznego pojmowania dziejów marksizmu”.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w kwiecie wieku nasza najdroższa córka, siostra i wnuczka

B. P.

Edzia Friedlenderówna

przeżywszy lat 12

uczenica II klasy gimnazjum Aba.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś 14-go listopada o godz. 12-iej w południe z domu żałoby przy ul. Aleksandrowskiej № 111, o czem w nieutulonym żalu zawiadamia

Stroskana rodzina.

712

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i brat

B. P.

Mojżesz Aron Rubinowicz

przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w piątek, dnia 14-go listopada 1924 r. o godz. 12-iej w południe z domu żałoby przy ul. Magistrackiej № 19, o czem w nieutulonym żalu zawiadamia

Stroskana rodzina.

262

Zle się dzieje gdy aptekarz zajmuje się sprawami lokatorów.

Zatarg na tle wysokości świadczeń lokatorskich zaostrza się.

Stowarzyszenie „Lokator” wyjaśniło, iż umowa w sprawie świadczeń lokatorskich zawarta została w magistracie przy czynnym udziale p. wice prezydenta Groszkowskiego przez przedstawicieli stowarzyszenia właścicieli nieruchomości z delegatami stowarzyszenia „Lokator” przy współudziale przedstawicieli związków zawodowych.

Zawierając tę umowę zarząd stowarzyszenia Lokator, miał na celu zapobieżenie niezliczonym sprawom i zatargom, które wynikały na tle nieporozumień co do wysokości owych opłat dodatkowych i ułatwienie urzędowi rozjemczemu, oraz sądom określenia wysokości świadczeń, ustanawiając po zaciętej normy polubownie przyjęte.

Oczywista, o ile właściciel nieruchomości nie dostarcza lokatorowi wygod i zaniebuje dom, powyższe normy nie

mogą obowiązywać lokatorów, ponieważ właściciel domu nie dotrzymuje swych zobowiązań.

Jak się dowiadujemy, sprawa powyższej umowy ma być jeszcze raz poruszona w radzie miejskiej, gdyż radni z lewicy uważają, że umowa ta krzywdzi lokatorów, gdyż na jej zasadzie w całej Łodzi obliczono lokatorom świadczenia, biorąc za podstawę komorne podstawowe z 1914 roku, podczas gdy ustawa przewiduje określenie procentów na podstawie obecnego komornego z równoczesnym zaznaczeniem, że świadczenia nie mogą wynosić więcej, niż 50 proc. płaconego obecnie komornego.

W ten sposób dziesiątki skarg o eksmisję, wniesionych ostatnio przez kamie niczników przeciwko lokatorom, którzy nie godzili się na wygórowane świadczenia, zostaną umorzone.

Opieka miasta nad najbiedniejszymi
Sprawozdanie wydziału opieki społecznej z września.

Według sprawozdania za wrzesień z działalności wydziału opieki społecznej, opieka samorządowa nad biedną ludnością przedstawia się następująco:

Pomocy lekarskiej i ambulatoryjnej udzielono 182 osobom, z czego pomocy lekarskiej 51 osobom, w tem 47 dorosłym i 4 dzieciom. Pomocy ambulatoryjnej 131 osobom, w tem 99 dorosłym i 32 dzieciom.

Obiadów bezpłatnych ogółem wydano 40,410, z czego 15218 dla dzieci i 23837 dla dorosłych. Prócz tego wydano częściowo za opłatą 25 gr. 1355 obiadów dla niezamożnej inteligencji.

Zapomóg na podróże do gmin przyna leżności oraz miejsc pracy wydano 6 na ogólną sumę 65 zł. 80 gr.

Na koszt miasta pochowano 44 osoby z czego 22 chrześcijan (17 dorosłych i 5 dzieci) i 22 żydów (8 dorosłych i 14 dzieci).

Patronat prawny przyjął 154 sprawy, udzielił porad ustnych 323 osobom.

W miesiącu sprawozdawczym w miejskich domach wychowawczych umieszczono 12 dzieci; przeciętnie przebywało w domach wychowawczych dziennie 589

dzieci. Koszt utrzymania jednego dziecka wynosił przeciętnie 1 zł. 73 gr.

W Zakopanem przebywało na koszt wydziału opieki społecznej 13 dzieci, w Witkowicach i Białymstoku 36 dzieci chorych na jaglicę, w Rabce 51 dzieci, w Łagiewnikach pod Krakowem na rachunek wydziału 8 dziewcząt moralnie zanie dbanych. W łódzkim chrześcijańskim domu starców i kalek przebywało 107 osób a w żydowskim domu starców i kalek 11 osób.

W 1-mym miejskim domu noclegowym dla mężczyzn przebywało 84 osoby, w 2-gim domu noclegowym dla kobiet 23 osoby. W schronisku dla repatriantów 210 osób.

Przeciętny koszt miesięczny na 1 nocującego wynosił 2 zł. 69 gr.

Prócz tego wydział opieki społecznej za 3-ci kwartał rb. wypłacił prywatnym instytucjom dobroczynnym subsydjów na sumę 9479 zł., w tem 5015 zł. dla instytucji żydowskich i 4464 zł. dla chrześcijańskich. „Kropki Mleka” wypłacono 2057 zł. za mleko dostarczone dla 343 niemowląt.

Z żałobnej karty.

Skon Stanisława Kempnera.

Wczoraj w nocy zmarł w Warszawie Stanisław Kempner, znany i zasłużony publicysta i pisarz, wybitny znawca zagadnień z dziedziny ekonomii i gospodarki społecznej.

Urodzony w Kaliszu w r. 1857 Stanisław Kempner wcześniej poświęcił się pracy pióra. Jednak dopiero około 1904 roku publikuje pierwsze rzeczy książkowe. W roku 1905 objął kierownictwo „Gazety Handlowej” zamienionej następnie na „Nową Gazetę”. Z tego okresu datują się jego najważniejsze prace: „Zarysy ekonomii społecznej (1906), „Giełda” (1908), „Stosunki społeczne i ekonomiczne w Polsce po roborach” (1909).

Pod koniec wojny „Nowa Gazeta” przestaje wychodzić i Stanisław Kempner poświęca się narazie wydawnictwu „Dziejów gospodarki Polski”, wielkiego dzieła zbiorowego, którego jest redaktorem i które zasilą również współpracą swego pióra. Niebawem dziennikarstwo znów go porządka i w ostatnich już czasach ukazują się jego artykuły o aktualnych sprawach naszego gospodarstwa państwowego życia. Wiedzę swą ekonomiczną oddaje na usługi spraw publicznych, biorąc niezmordowany udział we wszystkich naradach państwowych i społecznych.

Śmierć Stanisława Kempnera przynosi dotkliwą stratę naszemu piśmiennictwu w dziedzinie ekonomicznej i gospodarczej.

SZACOWANIE DŁUGÓW PRZY PODATKU MAJĄTKOWYM.

Jak się dowiadujemy, przy definitywnym wymiarze podatku majątkowego podczas strącania długów rublowych, komisje szacunkowe będą przewalutowywały te długi według kursu dobrowolnych spłat, uskutecznianych w czerwcu 1923 r.

Kurs ten wynosił w tym czasie 2,580 mk. za rubla, zaś mnożnik dla przerahowania na złote wynosił 20 tys. (b.)

O radjostacji nadawczą w Łodzi. Na walnym zebraniu Radjoklubu wybrano na prezesa inż. Kimela, a na wiceprezesa p. Dienstl-Dąbrowę.

Zarząd rozpoczął swe urządowanie i jako tymczasową siedzibę klubu obrat miejską galerję sztuki.

Zarząd postanowił poczynić starania celem założenia w Łodzi stacji nadawczej oraz uzyskania odpowiedniego lokalu. (b.)



Dzisiejsze wypłaty zapomóg bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w piątek dn. 14 bm. będzie uskuteczniła wypłatę 4 i 5 rat normalnego zasiłku za czas od 27.10 do 9.11 rb.

W myśl art. 13 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Wypłaty odbywać się będą w godzinach od 9 i pół rano do 4 po południu w następujących biurach:

1 biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański — od Nr. 5251 do końca

3 biuro, Helenów — od Nr. 4501 do końca

4 biuro, Rokicińska, park „Źródliśka” — od Nr. 6750 do 7500

4a biuro, — od Nr. 7501 do końca

9 biuro, Wólczańska 253, parter — od Nr. 6001 do końca.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się

osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takim wyliczeniem, że by bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery, przybywali o godz. 9 i pół rano, środkowe numery około 12 w południe, końcowe zaś numery około 2 po południu.

Wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, a nie podług kolejności przybycia; przybywanie przeto zawczasie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Kto w dniu, wyznaczonym do odbioru nie zgłosi się po odbiór zasiłku, temu za siłek wypłacony nie będzie.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa itp.), książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

Związek „Praca” poprze żądania podwyżkowe włóknarzy.

Z zebrania delegatów polskiego związku włóknarzy.

Onegdaj w lokalu polskich związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku zawodowego „Praca”.

Jako referent wystąpił kierownik związku p. Kazimierzczak, który wskazał że obecnie najważniejszą sprawą jest sprawa bezrobotnych, którym w liczbie 40 tys. grozi w najbliższym miesiącu utrata zapomóg w myśl ustawy.

Stanie się to w najkrytyczniejszym dla bezrobotnych okresie, gdy pozbawieni pracy walczyć będą musieli z głodem i chłodem.

Zdaniem referenta, należy przedsięwziąć energiczne kroki, by działalność ustawy przedłużyć, aż do chwili, gdy bezrobotni będą mogli wyruszyć na roboty polne, a w sprawie tej interwenjować będą musieli posłowie lewicy.

Omawiając żądanie klasowego związku, co do podwyżki 23 proc., p. Kazimierzczak oświadczył, że związek „Praca” nie powziął w tej sprawie decyzji, lecz w zasadzie zgadza się z wystąpieniem klasowego związku i sprawa ta będzie omawiana na najbliższym posiedzeniu zarządu głównego. (b)

O REORGANIZACJE WYPŁAT ZAPOMÓG.

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy przewodniczący zarządu obwodowego funduszu bezrobocia inż. Kostecki, celem otrzymania pełnomocnictw w sprawie najmu lokalu do biura, oraz w sprawie wyjaśnienia, dotyczących organizacji wypłat, a między innymi w sprawie wypłat zapomóg bezrobotnym tramwajarzom. (b)

TKACZE RĘCZNI UZYSKALI 34 PROC. PODWYŻKI.

Klasowy związek włókienniczy zwrócił się do związku przemysłowców, wydających robotę ręcznym tkaczom w Pabjanicach i Ksawerowie z żądaniem podwyższenia płac o 34 proc.

W sprawie tej odbyły się 2 konferencje i bez interwencji inspektora pracy przemysłowcy podpisali umowę, w myśl której podwyższenie zarobków o 34 pr. obowiązuje od dnia 11 b. m. (b)

Jak spaść konia to z dobrego.

Plac za dworcem kaliskim został przyznany farbowanym szwajcarom.

W środę pod przewodnictwem p. wiceprzewodniczącego rady miejskiej, Wolczyńskiego, odbyło się posiedzenie komisji do spraw ogólnych. Po zatwierdzeniu sprawy regulacji ulic Aleksandrowskiej, Zgierskiej, Łąkowej, Podleśnej, Przejazd i Kilińskie go oraz przedstawienia ul. Zagajnikowej według planów oddziału rozbudowy miasta, uchwalono zwrócić się do magistratu aby prezydent miasta, p. Cynarski, jako członek komisji 12-tu przy związku miast polskich, złożył radzie miejskiej sprawo zdanie z dotychczasowych prac komisji 12-tu w sprawie projektów rządowych o reformie ustroju samorządowego.

Następnie komisja do spraw ogólnych przystąpiła do rozpatrywania sprawy włączenia do koncesji elektrowni łódzkiej go gruntu przy dworcu kaliskim. Jako referent wystąpił p. wiceprezydent miasta

inż. W. Wojewódzki, który przedstawił zebrany bilans towarzystwa 1886 roku za czas od 1909—1912 r. na zasadzie których wspomniany plac figuruje jako własność tow. 1886 r., a nie elektrowni łódzkiej. P. wiceprezydent zwrócił jednocześnie uwagę, że plac znajduje się w zupełnym innym punkcie miasta, aniżeli sama elektrownia, a temsamem nie może służyć na potrzeby ewentualnego rozszerzenia obecnej elektrowni. Wyjaśniwszy stan rzeczy pod względem prawnym i formalnym referent w imieniu magistratu prosił o skonstatowanie bezcelowości włączenia placu do nowej koncesji na łódzką elektrownię.

W dyskusji zabierali głos radni Hohenberski, Mincberg, Nowacki i Rapalski; w rezultacie zaś komisja większością głosów wniosła koncesję magistratu uchwaloną.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Obecna wystawa najznakomitszych artystów polskich, połączonych w Tow. „Sztuka”, daje nader rzadką sposobność do zorientowania się z kierunkami naszych twórczych, najpotężniejszych talentów artystycznych.

Niestety dotąd wystawa nie wzbudziła takiego zainteresowania wśród szerokiej sfery inteligencji, na jakie zasługuje swym wysokim poziomem artystycznym Niska opłata wejściowa dla młodzieży powinna również wpłynąć na frekwencję szkół, które dotąd mimo, iż wystawa dobiega już połowy swego okresu, nie zwie-

dziły jej, nawet w nikłym stosunku do swej liczebności. Magistrat m. Łodzi oraz dyrekcja galerji swym wysiłkiem organizacyjnym uczyniły wszystko możliwe, aby stworzyć placówkę artystyczną na prawdziwie europejską skalę, od społeczeństwa łódzkiego zaś zawisłe jest jej utrzymanie.

Oświetlenie wieczorne znakomicie umożliwia zwiedzenie wystawy w godzinach późniejszych oraz korzystanie z bogatej czytelni, aż do godz. 11 w nocy, do której to pory odbywają się koncerty radiotelefoniczne.

Pop swoje, chłop swoje.

Sądy orzekają, że pobór podatku tramwajowego jest bezprawny. a magistrat w dalszym ciągu pobiera ten podatek

Otrzymujemy następujący komunikat wydziału prasowego magistratu:

Wbrew ukazującym się w prasie miejskiej publikacjom, magistrat m. Łodzi, uważając pobór podatku tramwajowego i mieszkaniowego za legalny, pobiera i pobierać będzie w dalszym ciągu wymiennie podatki.

Podatki te stanowią pozycje budżetowe w preliminarzu zarządu miejskiego na r. 1924, uchwalonym przez radę miejską i zatwierdzonym przez władzę nadzorczą. Tym sposobem budżet miejski stał się ustawą finansową miasta i nie może być w żadnej części naruszony przez instancje administracyjne; instancje te nie mają prawa pozbawiać miasto sum przychodowych, objętych ustawą skarbową samorządu m. Łodzi, ani też przeszkadzać temuż samorządowi w zaspokojeniu zobowiązań, zaciągniętych w budżecie miejskim wobec osób trzecich. Z tych też względów magistrat obstaje przy poborze podatku tramwajowego.

Co się tyczy podatku od lokali, podatek ten jest przymusowy, zaś pobór jego jest miastu narzucony, przepisami ustawy z dn. 17.12 1921 r. Przepisy tej ustawy, dotyczące prawa samorządów pobierania tego podatku mają wybitny charakter t. zw. legis perfectae, więc nie pozostawiają samorządowi prawa swobodnej dyspozycji. Ani samorząd nie może tu decydować inaczej, niż ustawa, ani też żadnym władzom administracyjnym nie przysługuje prawo ograniczenia ustawy i za kazywania poboru tego podatku w stosunku rocznym. Ustawa może być zmieniona tylko w drodze ustawowej, nigdy zaś w trybie rozporządzeń administracyjnych.

Podatek od lokali jest podatkiem bezpośrednim i dlatego musi być pobierany w stosunku rocznym, gdyż nigdzie nie spotykamy zasady, ażeby podatki bezpośrednio pobierane były systemem innym. Mylnie są twierdzenia przeciwnie, które usiłują się oprzeć na fakcie uchwały rady miejskiej z dn. 15.5 1924 r. co do wysokości stawek. Podatek od lokali oparty jest — obok przepisów ustawy o zasileniu finansów miejskich z r. 1921 — także na uchwałach łódzkiej rady miejskiej z dn. 22.11 1923 r., która to uchwała za zatwierdzoną została przez władzę nadzorczą w myśl art. 39 ustawy z d. 11.8 23 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Ci, którzy zarzuty swoje przeciwko magistratowi wysnuwają z art. 40 wymiennej ustawy, nie zwrócili uwagi na jej art. 39. A artykuł ten postanawia, że o ile uchwała rady miejskiej nie została niezwroćona samorządowi w 7 dni od doręczenia — celem uzupełnienia, zaś w 30 dni nie zostanie samorządowi doręczona decyzja zawieszająca uchwałę, to uważa się uchwałę za upływem 30 dni po jej otrzymaniu za zatwierdzoną. Odpowiedź ministerstwa spraw wewnętrznych na uchwałę rady miejskiej z dn. 22.11 23 r. na desza dopiero dnia 16.2 24 r., a zatem uchwała ta o poborze podatku za cały rok 1924 została zgodnie z przepisem ustawy z dn. 11.8 23 r. zatwierdzona. Tem

samem pobór podatku jest legalny i w tem swoim przeświadczeniu magistrat nie pozostaje w niezgodzie z opinią drugiej instancji władz administracyjnych.

Tak samo bezzasadne są zarzuty, stawiane magistratowi, co do środków prawnych od wymiaru. Art. 48 ustawy z dn. 11.8 23 r. postanawia wprawdzie, że odwołania mają być wnoszone do województwa za pośrednictwem magistratu jednak artykuł ten nie ma zastosowania do podatku od lokali. Odnosnie tego podatku obowiązują bowiem przepisy art. 23 (ros. art. 774 ustawy z dn. 14/27 maja 1893 r. o pod. mieszk.), który to artykuł postanawia, że płatnicy podatku mieszkaniowego mają prawo podawania reklamacji do magistratu. Zaś art. 24 tejże ustawy (ros. art. 775) postanawia, że uchwała magistratu, nieuwzględniająca reklamacji, może być zaskarżona do władz nadzorczych. Z artykułów przytoczonych wynika, że reklamacje przeciwko wymiarowi podatku od lokali muszą być składane w magistracie, tj. w wydziale podatkowym, zaś skargi — w województwie dopiero wtedy, gdy reklamacje płatników zostaną załatwione przez magistrat ku ich niezadowoleniu. Tym sposobem magistrat m. Łodzi słusznie i legalnie ogłosił wezwania do płatników, by ew. reklamacje składali w magistracie. Dodać należy, że wezwania analogiczne znajduje się również na t. zw. nakazach płatniczych magistratu m. st. Warszawy w sprawie podatku od lokali; wzór tych nakazów (znajdujący się w posiadaniu magistratu m. Łodzi) zatwierdzony został przez ministerstwo spraw wewnętrznych jako instancję nadzorczą dla samorządu m. st. Warszawy.

Biorąc pod uwagę wyżej wyliczone podstawy prawne, magistrat zwraca uwagę płatników podatku od lokali, by nie zwlekali z uiszczeniem podatku i liczyli się z tem, że względem opornych magistrat m. Łodzi stosować będzie z całą bezwzględnością przysługujące mu ustawowo środki przymusowe.



Dobry zegarek to nie luksus.
Zadajcie wszędzie tylko fabryki
Tavannes Watch Co.

Cyrk A. Ciniselli

Wskutek trudności technicznych, pierwszy występ

pogromcy Jacksona

z jego grupą

12 bengalskich tygrysów

odłożony został

do niedzieli, dnia 16-go b. m.

Na wielkim podjum siedzieli mały ludzie

Trzy godziny radzili, miasta nie zbawili i poszli do domu spać.

WRAŻENIA OGÓLNE.

W czasie dwutygodniowej przerwy w obradach rady miejskiej zbudowano olbrzymie podjum, okryte czerwonym sukniem, dla prezydium rady.

Mimowoli patrząc na tą zewnętrzna demonstrację wywyższania prezydium przychodzili na myśl słowa pisma świętego: „Kto się wywyższa będzie poniżony”.

I faktycznie i z tej wysokości posunięcia i przemówienia prezydium rady były kompromitujące i ośmieszające tak dowagę prezydium jak i rady.

Zdawało się poprostu, że to nie jest reprezentacja społeczeństwa łódzkiego, lecz jedynie przedstawiciele garstki anal fabetów i nieuków, których słowom nadać miała autorytet jedynie wysokość podjum.

Pan Fichna pozwolił sobie w dniu wczorajszym na nietakt w stosunku do rady, co zasługuje tembardziej na napiętnowanie, że p. Fichna jako prezes rady powinien właśnie z tytułu swego stanowiska taktem swym i bezstronnością łagodzić i likwidować tarcia, a nie jątrzyć i podniecać namiętności partyjne.

Oto na pytanie radnego Holenderkiego dlaczego na porządku dziennym niema sprawy 13-ej pensji, pan Fichna odrzekł, „sprawy tej niema na porządku dziennym, gdyż ja jej nie postawiłem”.

To „oświadczenie” pana Fichny spotkało się z oklaskami na ławach N.P.R.-u.

Smutne to zaiste wydaje świadectwo parlamentarystom rady miejskiej i p. Fichny.

Pan Wołczyński, który przewodniczył na wczorajszym posiedzeniu rady idzie w ślady swego prezesa, podpowiadającego mu zresztą w trudniejszych wypadkach.

Na posiedzeniu wczorajszym załatwiono w dość szybkim tempie kilka statutów podatkowych.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 11 i pół jak zwykle z powodu braku quorum.

Wac. Pol.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

R. Mincberg zapytuje magistrat, dlaczego ściągany jest podatek tramwajowy, pomimo orzeczenia sądu nakazującego zwrot sum pobranych z tego podatku.

Ławnik Kulamowicz oświadcza, iż magistrat uważa, że podatek ten jest pobierany prawnie gdyż był on uwzględniony w ustawie budżetowej uchwalonej przez radę miejską. Orzecznictwo sądów jest dla magistratu, zdaniem mówcy, zupełnie obojętne, tembardziej, że sprawa ta nie należała do kompetencji sądu.

Głos na lewicy: Pan to krytykuje! Dalej poruszono w krótkich zapytaniach sprawę ławni miejskiej, 13-ej pensji dla urzędników miejskich i niezawiadomienia radnych o posiedzeniach komisji.

RADNY BARTCZAK REDIVIVUS...

W komunikatach odczytano zawiadomienie magistratu, iż radnemu Bart-

czakowi, który jak wiadomo, został zawieszony w prawach radzieckich, ponownie będą przywrócone prawa radnego, gdyż rachunki jego z magistratem zostały już wyrównane. Wobec tego, że zawieszenie w prawach radzieckich trwało 3 miesiące pan Bartczak w międzyczasie niechybnie ubił z magistratem kilka transakcji, do czego zresztą, jako nieradny miał prawo.

W ten sposób magistrat wytworzył bardzo wygodny modus vivendi dla tych z radnych, którzy umieją pięknie (mandat) łączyć z pożytecznym (intratne interesy z magistratem).

BUDŻET MIEJSKI NA ROK 1925.

Dalej w komunikatach podano radzie do wiadomości, iż preliminarz budżetowy na rok 1925 winien być przedłożony radzie miejskiej do dnia 1 grudnia b. r., co oczywiście będzie dla magistratu łódzkiego niewykonalne i pociągnie za sobą b. przykre konsekwencje.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa statutu emerytalnego dla pracowników gazowni.

Jako referent mniejszości komisji wystąpił r. Nowacki, który nader ostro zwalczał projekt magistratu.

W głosowaniu projekt ten został przyjęty.

Następnie uchwalono zmiany statutów podatku od zbytku mieszkaniowego, za wynajem mieszkań w hotelach, pensjonatach i t. p., od publicznych zabaw i rozrywek, od pism, 4 proc. opłaty od umów, o przeniesieniu własności nieruchomości, od spadków i darowizn i za prawo jazdy po mieście.

PODATEK OD PLAKATÓW.

Po dłuższej dyskusji uchwalono statut podatku od plakatów.

Podatkowi temu podlegają: wszelkie plakaty umieszczane, rozlepiane, rozwieszone, wywieszane, wyświetlane lub w inny sposób rozpowszechniane w obrębie gminy z wyjątkiem ogłoszeń urzędowych, ogłoszeń wyborczych do reprezentacji publicznych, ogłoszeń o śmierci (klepsydry), ogłoszeń osób, poszukujących pracy, jak również wszelkich ogłoszeń państw obcych.

Pozatem w każdym poszczególnym wypadku, zasługującym na uwzględnienie, magistratowi przysługuje prawo stosowania ulg podatkowych wzgl. zwolnień od podatku.

Podatek ten wynosi:

1) od plakatów, rozlepianych na murach, kioskach, słupach i t. d., rozwieszonych i t. d. (afisze drukowane) 10 proc. opłaty za ogłoszenie;

2) od reklam wyświetlanych na płótnie w teatrach, teatrzykach, kinematografach i t. p. oraz na ulicach 1z proc. opłaty za reklamę każdorazową.

Do inkasowania podatku obowiązani są właściciele przedsiębiorstw reklamowych przy poborze należności za ogłoszenie wzgl. za wykonanie reklamy. — Przedsiębiorstwo otrzymuje za inkasowanie podatku wynagrodzenie w wysokości 5 proc. sumy podatkowej. Zainkasowane kwoty podatkowe należy wnieść do kasy miejskiej 1 i 15 każdego miesiąca.

We wszystkich innych przypadkach należy wpłacić podatek bezpośrednio do kasy miejskiej.

Po rozpatrzeniu tej sprawy posiedzenie owoce braku quorum, zamknięto.

A. Tul.

O rejestrację firm w zarządzie funduszu bezrobocia.

Wysokie kary na uchylających się od rejestracji.

Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi skonstatował, że bardzo wiele firm przemysłowych dotychczas jeszcze nie zarejestrowało się w urzędzie pośrednictwa pracy (Kościuszki 9) i nie wpłaciło należnych wkładek; ze względu na powyższe zarząd obwodowego funduszu bezrobocia odkłada ostateczny termin rejestracji wspomnianych firm do 20 b. m. oraz zaznacza, że po tym terminie będą wysłani specjali kontrolerzy.

W wypadku zaś niezastosowania się do powyższego niezarejestrowane firmy będą pociągnięte do odpowiedzialności i stosownie do ustawy karane grzywną do 1000 zł, względnie 4 tygodniowym aresztem.

Obowiązkowi rejestracji podlegają wszystkie firmy przemysłowe, zatrudniające od 5 pracowników, zarówno uruchomione, jak i nie uruchomione. (b.)

Echa nadużyć w wydziale handlowym Magistratu.

Frakcja PPS, złożyła następujący wniosek nagły.

Przed kilku miesiącami magistrat powołał na stanowisko kontrolera składów i sklepów miejskich p. Adama Marcinkowskiego, który, jak twierdził swego czasu ławnik Muszyński — miał być mężem zaufania magistratu.

Po niejakiem czasie okazało się, że p. Marcinkowski zastępując kasjera popełnił następujące nadużycie:

W dniu 7. 7. rb. sprzedał Marcinkowski za kwitem nr. 47582 ob. Silberbergowi produktów za zł. 150,70 dopisując na wymienionym kwicie, jeden worek mąki za zł. 33,70. Grzbiet kwitu wymienionego numeru nie wykazuje sprzedaży tego jednego worka mąki, to samo raport dzienny nie wykazuje pobranej sumy, za wymieniony worek mąki.

W dniu 8 lipca rb., podobnie jak i w poprzednim wypadku sprzedał p. Marcinkowski stow. „Związkowiec” 100 klg. mąki za zł. 33,70, na grzbiecie kwitu nr. 48461, sprzedaż nie figuruje, podobnie i w raporcie dziennym z dnia 8. 7. rb. zł. 33,70 zatrzymane przez p. Marcinkowskiego i nie wpłacone do kasy wydziału.

W dniu 11. 7. rb. p. Marcinkowski otrzymał ze składu miejskiego zł. 20,— za jeden worek soli, pieniądze te nie wpłacił do kasy wydziału i do raportu dziennego nie wpisał. W raporcie dziennym w dniu 18. 7. rb. było manco zł. 48,33. W raporcie dziennym nie umieścił p. Marcinkowski kwoty zł. 10,— za 10 klg. faryny sprzedanej w dniu 13. 8. oraz sumy za sprzedane pudełka od herbaty.

Na skutek powyższego radny Słoniewski w imieniu naszej frakcji złożył ustną interpelację w tej sprawie; również miejscowe pismo „Łódzianin” dwukrotnie interpelowało w tej sprawie magistrat.

Po przeprowadzonym dochodzeniu przez magistrat stwierdzono wyżej wymienione nadużycie, wskutek czego u-

chwałą prezydium magistratu w dniu 23 października rb. za nr. 2101 posiedzenia nr. 77 postanowiło niezwłocznie zwolnić p. Marcinkowskiego z zajmowanego stanowiska.

Odpowiednie pismo przesłano do wydziału handlowego w celu wykonania uchwały. Przewodniczący wydz. handl. ławnik Muszyński nie tylko iż polecenia nie wykonał, lecz interwenjował w tej sprawie w prezydium magistratu, aby list ten wycofać, wskutek czego w dniu 29 października rb. wydz. handlowy przesłał magistratowi list z powrotem, odpowiadając na odwrotnej stronie:

„Zwracamy, po porozumieniu się z prezydium magistratu jako rzecz nie załatwioną, gdyż do tej chwili nadużycie nie zostało stwierdzone”.

Zaznaczyć musimy, iż uprzednio w tej sprawie robił dochodzenie urzędnik magistratu, do spraw dyscyplinarnych stwierdził wyżej wymienione nadużycia.

Miast ukarania winnego wydz. handl. dopatruje się jakoby zdrady „tajemnic” p. Marcinkowskiego przez jednego z urzędników, radnym miasta — usunął go z zajmowanego stanowiska w biurze przenosząc go na stanowisko kierownika sklepu.

Wobec tuszowania tych spraw przez wydz. handl. magistratu m. Łodzi, przedstawiciele naszej frakcji w dniu 31 października rb. oficjalnie zwrócili się do magistratu i po przejrzeniu sprawy akta p. Marcinkowskiego, stwierdzili, iż Marcinkowski zajmuje nienaruszalne nadal uprzednie swoje stanowisko.

Ze względu na to, że wydz. handlowy magistratu m. Łodzi — jak wynika z powyższego — sprawę tą jakoby starał się zatuszować — rada miejska postanowić raczy:

Sprawę nadużyć p. Marcinkowskiego skierować do p. prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Historja jakich wiele.

Przed sędzią Zaborowskim (w trybie postępowania uproszczonego stanęła w dniu wczorajszym 25-letnia Marjanna Wojtyśiak, oskarżona o wścizostwo, oraz o podanie fałszywego nazwiska.

Oskarżona, blondynka o miłej powierzchowności, robi wrażenie osoby chorej.

Przyznaje się do winy i zeznaje, iż ojciec jej mieszka we dworze państwa Grodzickich we Wrzaczach, pow. sieradzkiego, położonego 5 wiorst od Błaszek, gdzie ma zajęcie.

We wsi tej zapoznała się ona z Tadeuszem Wojciechowskim, który też miał tam zajęcie i został narzeczonymi. Narzeczony swego bardzo kochała.

Obiecał się z nią ożenić i pojechać z nią do Lwowa, naco ona wyraziła swą zgodę. Wsiadli przeto razem, było to przed 5 miesiącami, na pociąg w Błaszach i przyjechali do Łodzi, gdzie ją pozrucił.

Oskarżona spotkawszy swą znajomą, poprosiła ją, by ta dała jej zajęcie i otrzymała je w domu starców i kalek przy ul. Pomorskiej nr. 56.

Wkrótce przyjechał narzeczony i obiecawszy z nią pojechać zaprowadził ją do parku kolejowego, pozostawiając ją na pastwę losu.

Ponieważ narzeczony zabrał jej pieniądze i rzeczy i udała się do komisariatu z meldunkiem, prosząc by go zatrzymano i wówczas zapytana o nazwisko ze wstydu podała się za Marjanę Franke, niechcąc wyjawić swego nazwiska.

Przewodniczący: a dla czego podeszła na podane właśnie nazwisko Franke.

Oskarżona: Mam krewnych Franków w Niemczech.

Przew.: a co się stało z narzeczonym.

Oskarż.: Nie wiem.

Przewodniczący: a może oskarżona teraz inaczej się nazywa.

Oskarżona: Nie, nazywam się właściwie Wojtyśiak.

Św. Piotr Dodek zaznacza, że gdy był u oskarżonej w areszcie dla zbadania jej, leżała ona na podłodze, chora.

Oskarżona w ostatnim słowie ze zeznania w oczach prosi o uniewinnienie, chce jechać z powrotem do ojca.

Sędzia uniewinnił podeszłą.

—XX—

Sprawcy napadu w lesie łagiewnickim zostali aresztowani.

Jak już donosiliśmy, przed niedawnym czasem dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło w lesie Łagiewnickim na przejeżdżającego kupca Josła Benkla, któremu zagroziwszy rewolwerem zrabowali większą sumę pieniędzy, poczem zbiegli w głąb lasu.

Zawiadomiona o powyższym policja powiatowa, wszczęła energiczne poszukiwania w tym celu dokonywano obław w całym lesie, aż wreszcie po kilku dniach udało się obu bandytów z bronią w ręku schwytać.

Okazało się, iż bandytami są bracia Franciszek i Jan Trajdos, których skutych w kajdany odesłano do dyspozycji sędziego śledczego, gdzie podczas dochodzenia poszkodowany poznał w nich sprawców napadu.

Z toku dochodzeń wynika, że bandyci grasowali nie tylko w okolicy lasu Łagiewnickiego, lecz dokonywali napady i w innych miejscowościach.

Oni to napadali na mieszkanie Franciszka Pietrzaka w Woli Rudzkiej, gdzie związali 16-letniego Edmunda Nowakowskiego i zakneblowali mu usta, poczem splądrowali mieszkanie. Również ci sami bandyci w dniu 14 października około lasu Borzecina napadli na owczarza Krystjana Hanego, któremu zrabowali 300 złotych.

Bandyci, po ukończeniu śledztwa, zostaną postanowieni przed sądem doraznym.

SAMOBÓJSTWO 70-LETNIEGO STARCA.

Icek Wierzkowski, lat 70, bez stałego miejsca zamieszkania i środków do życia w celu samobójczym rzucił się pod tramwaj u zbiegu ulic Zgierskiej i Podrzecznej.

Niedoszłego samobójcę umieszczono w zbiorni miejskiej.

Port w Gdyni.

Oporne, dyktowane względami politycznymi, stanowisko Gdańska wobec Polski, zmusiło nasz rząd do prowadzenia samodzielnej polityki morskiej.

Pobyt min. Sikorskiego we Francji miał na celu militarne wzmocnienie wybrzeża polskiego, którego ośrodkiem będzie port w Gdyni. Gdynia ma z czasem objąć stanowisko Gdańska, a więc portu dla 30 milionowej ludności.

Łódź dotyczy to bezpośrednio, gdyż obecnie są już konkretne poczynania, zmierzające do usunięcia Bremy, jako portu bawecianego Polski. Z tych względów podajemy kilka szczegółów, dotyczących kwestji finansowych i technicznych portu w Gdyni.

Rząd podpisał umowę z konsorcjum francusko-polskim o budowę portu w Gdyni. Do konsorcjum tego wchodzi ze strony francuskiej znane firmy: „Societe de Construction des Batignolles”, „Schneider et Co.” i „Societe Anonyme Horesent” ze strony zaś polskiej — Polski bank przemysłowy, inż. Wł. Rumniol i inż. T. Nowosiewicz.

Konsorcjum występuje, budując port, nie jako koncesjonariusz, lecz jako zwykły przedsiębiorca, a więc już od pierwszej chwili wybudowania jakichkolwiek bądź urządzeń portowych skarb państwa staje się wyłącznym i bezpośrednim właścicielem i ma wolną rękę w ich eksploatacji.

Zawarta umowa obejmuje wykonanie następujących robót:

1) Kanał wejściowy do awanportu o głębokości 11 metrów.

2) Awanport o powierzchni wodnej około 130 hektarów z basenem w awanporcie 8 m głębokim, posiadającym 1060 m. b. nadbrzeży o głębokości przy podstawie 8 m i pirsom dla statków pasażerskich, posiadających 400 m. b. nadbrzeży 8-metrowych i 300 m. b. nadbrzeży 10-metrowych.

3) Basen wewnętrzny, wybagrowany w ładzie o powierzchni wodnej 43,5 ha, posiadający głębokości 10 m i 2500 m. b. nadbrzeży tejże głębokości przy podstawie.

Ogółem więc port Gdynia będzie miał około 190 — 200 ha powierzchni wodnej i 4200 m. b. nadbrzeży o głębokości od 8 — 10 metrów, do czego jeszcze dochodzi 175 m istniejącego obecnie tak zwanego łamacza fal, który również zapomożą bardzo nieznacznych robót może być zmieniony na przystań, co da razem 4435 m. b. nadbrzeży.

W tym rozmiarach port Gdynia będzie mógł dać miejsce przy nadbrzeżach jednocześnie 25 — 30 dużym statkom i za pewni możliwość rocznego obrotu towarowego około 2,5 milionów ton, co mniej więcej odpowiada obecnie zdolności przeładunkowej portu gdańskiego. Jednakowoż pod względem technicznym Gdynia będzie znacznie przewyższać Gdańsk, gdyż w Gdyni statki o wielkim zanurzeniu będą mogły stawać bezpośrednio przy samej ścianie nadbrzeża, zaś w Gdańsku z powodu małej głębokości przy istniejących tam przestarzałych nadbrzeżach, nie przekraczających 4 m, statki muszą stawać w pewnej odległości od nadbrzeży, co znacznie utrudnia ładowanie i wyładowanie. Poza to Gdynia będzie miała głębsze i znacznie dogodniejsze wejście z morza niż Gdańsk.

W przyszłości Gdynia łatwo może być rozbudowana w miarę potrzeby i jej zdolność przeładunkowa powiększona do 6 — 7 milionów ton rocznego obrotu.

Na zasadzie zawartej umowy budowa portu powinna być całkowicie ukończona do dnia 31 grudnia 1930 roku. W roku

1925 przedsiębiorca obowiązany jest ukończyć i oddać ministerstwu przemysłu i handlu w stanie gotowym do eksploatacji, nie mniej niż 200 m. b. nadbrzeży, zaś w roku 1926 — 600 m. b. nadbrzeży wraz z terenami przy nich.

Celem uniknięcia konieczności obciążenia budżetu państwowego w okresie sanacyjnym spłata należnego przedsiębiorcy wynagrodzenia za budowę portu rozpocznie się dopiero w roku 1927 i będzie rozłożona na 8 lat w ten sposób, że ostatnia rata wypłacona będzie w 1934 roku. Ogólny koszt zakontraktowanych robót łącznie z opłatą udzielonego przez przedsiębiorcę kredytu wyniesie 35,000,000 złotych.

Zawarta umowa nie obejmuje wyposażenia portu, a więc portowej sieci kolejowej, magazynów, składów, elewatorów, chłodni i urządzeń mechanicznych. Urządzenia te będą stanowiły przedmiot dalszych prac, muszą jednakowoż być wykonywane stopniowo z takim wyrachowaniem, aby z chwilą ukończenia właściwych robót portowych port był zaopatrzony w niezbędne urządzenia konieczne do jego eksploatacji.

Z przyznanego przez radę ministrów na budowę portu ogólnego kredytu 50 milionów złotych po potrąceniu przypadających na roboty hydrotechniczne 35 milionów złotych zostaje na wyposażenie portu 15 milionów złotych. Suma ta nie wystarczylaby na wyposażenie całego portu we wszystkie nowoczesne urządzenia portowe, co też i nie przewiduje się, gdyż kosztem skarbu państwa mają być wykonane urządzenia tylko niezbędne w przewidywaniu, że inicjatywa prywatna, dla której tu będzie otwarte szerokie pole działania, nie omieszkła ulokować swych kapitałów w tych urządzeniach w socie rentowych.

Na ostatnią okoliczność powinna być zwrócona baczna uwaga, bowiem Gdynia będzie stanowiła jedyne wrota na drogi morskie, będące w całkowitem naszym posiadaniu. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, aby inwestycje w porcie były robione przez kapitały polskie, lub przynajmniej aby kapitały polskie w tej dziedzinie dominowały, bez czego, jak również w pierwszej mierze bez posiadania polskiej floty handlowej, realizowany obecnie przez budowę portu nasz dostęp do morza nie byłby kompletny i nie postawiłby naszego handlu morskiego na własne nogi.

Aby więc wcielić to w życie, wskazana jest jaknajszersza propaganda idei tworzenia floty handlowej pod polską banderą, polskich zakładów okrętowych w porcie, polskich zakładów wariantowych i polskich domów spedycyjnych.

Powrócił
Lekarz-dentysta
Roman Ritt
i wznowił przyjęcia.

W pracowni art. malarza
Maurycego Trębacza
urządzone zostały komplety
rysunków i malarstwa.
Zapisy codziennie przyjmuje od 4—7 p.p.
Piotrkowska 71 III piętro.

Dyskonto w Banku polskim.

W pierwszej dekadzie listopada zdyskontowano około 17,500,000 złotych.

Portfel wekslowy łódzkiego oddziału Banku Polskiego zawierał w dniu 10 listopada 19,060 sztuk, przedstawiających wartość 13,894,000 złotych.

W pierwszej dekadzie zdyskontowano ogółem 28,272 sztuki na sumę 17 milionów 531 tysiąc złotych.

Cyfra ta doskonale oddaje tendencje obecnej polityki dyskontowej. Można przyznać, iż czyni ona stałe postępy w kierunku coraz większego liberalizmu. Jakkolwiek rynek jest ciągle nienasycony, co najlepiej uwydatnia wysokość stopy dyskontowej, która waha się od 4—5 proc., to jednak stwierdzić można coraz większy rozmiar operacji dyskontowych.

Jaskrawo świadczą o tem cyfry z końca ub. roku i początku bieżącego. Za podstawę bierzemy częściowo cyfry P. K. K. P., częściowo następcy jego — Banku Polskiego.

Ogółem zdyskontowano:

1923 r. grudzień	3,600,000 dol.
1924 „ styczeń	2,400,000 „
„ „ luty	2,500,000 „
„ „ marzec	7,420,000 „
„ „ sierpień	3,470,000 „
przypuszczalny listopad	10,000,000 „

Cyfry grudniowe są jeszcze odbiciem okresu inflacyjnego, w którym mimo ogromnego naporu P. K. K. P. mogła zdyskontować zaledwie około 35 proc. obecnej podaży wekslowej.

Bank gospodarstwa krajowego.

Zwiększenie środków obrotowych. — Nowa forma depozytów „asygnaty”. — W pierwszym miesiącu zdyskontowano 2 miliony zł.

Oddział łódzki banku podjął swe czynności zaledwie przed miesiącem. Finanse instytucji tej opierają się głównie na dotacji rządowej.

Oczywiście, iż rozmiary operacji są skutkiem tego ściśle przestrzegane.

Aby powiększyć swe środki obrotowe dyrekcja łódzka czyni starania w tym kierunku, aby zapewnić sobie depozyty bieżących pieniędzy instytucji społecznych jak:

- magistrat,
- kasa chorych.

Już obecnie osiągnięto to, iż codzienne wpływy z kas na stacji Łódź-Fabryczna są wnoszone do Banku gospodarstwa krajowego. W najbliższym czasie to samo uczyni również stacja kaliska.

Pozatem starania dyrekcji łódzkiej zmierzają do zapewnienia sobie depozytów sądowych. Sprawa ta jednak utknęła na razie na martwym punkcie, ze względu natury formalnej. Jest jednak nadzieja, iż przeszkody te zostaną usunięte. Wtedy uczynionoby nowy krok do wzmocnienia środków obrotowych.

Podjęto również usiłowania, celem propagowania ruchu oszczędnościowego i depozytowego, dla zasilenia środków obrotowych.

Wprowadzono książeczki oszczędnościowe, a także podjęto propagandę ma-

Dane za marzec są refleksem wiośnengo ruchu, który następnie skończył się smutnie, demoralizującemi rynek pro longatami. Wreszcie sierpień w pełni uwydatnia ogrom kryzysu letniego.

Natomiast cyfry listopadowe dają obraz nie tylko znacznego ożywienia, które doszło w październiku do najwyższego natężenia, ale także świadczą o wzmagającym się tempie polityki dyskontowej.

Ogółem biorąc jakość materiału dyskontowego znacznie się poprawiła. Mimo to jednak wartość zaprotestowanych weksli, które są wykupywane u rejenta wynosi około 10 proc.

Wartość skupionego złota i srebra w październiku przedstawia sumę 14,188; dewiz i walut skupiono za 1,094,000.

Ruch pożyczką dolarową jest minimalny; w październiku sprzedawano ich za sumę 1850 dol.

Obligacje kolejowe pozostają bez ruchu.

W listopadzie złombardowano nowoemitowanych 8 proc. biletów skarbowych na sumę zł 12,000.

W październiku skonwertowano pożyczek państwowych na sumę zł 119,000.

FFF

WPŁYW SKARBU ZA PAŹDZIERNIK.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Preliminowany na październik wpływ z danin publicznych i monopolu w sumie 106.9 milionów zł. przekroczył znacznie tę sumę i dał wręczystości 130,121,571 złotych.

Z danin publicznych preliminowano 94.3 milionów zł., faktycznie zaś osiągnięto 121.1 milionów zł. Z monopolu preliminowano 12.6 milionów zł., osiągnięto 19 milionów zł.

Porównując poszczególne pozycje okazuje się, iż wprowadzenie podatku bezpośredniego dały o 11.1 milionów zł. mniej niż preliminowano, to jednak podatek majątkowy dał o prawie 2 i pół miliona więcej ponad preliminarz. Podatki pośrednie preliminowano w sumie 22.8 milionów złotych — dały 26.5 milionów zł., dla preliminowane w sumie 15 milionów zł. dały przeszło 22 miliony zł., opłaty stemplowe preliminowane w sumie 7.4 milionów zł. dały 8.7 milionów zł.

Szyby okienne dachowe, ornamentowe, sygnałowe etc.
po cenach fabrycznych

264

pgleca **L. LEWIN** PIOTRKÓWSKA 83 ZAKĄTNA 13 Tel. 12-83.

Wiadomości gospodarcze.

SEZON ZIMOWY W RUMUNJI.

Jak dochodzą nas wiadomości z Rumunii, sezon zimowy miał przebieg pomyślny. Wszystkie składki towarów łożdźskich zostały prawie w zupełności wyprzedane.

Obecnie już Łódź nie wysyła większych transportów, gdyż sezon zimowy ma się już ku końcowi. Zapotrzebowanie rynku rumuńskiego na tkaniny polskie może być pokryte z tych zapasów, które znajdują się tam na miejscu.

EKSPORT DO ANGLJI.

Od szeregu miesięcy zapoczątkowany eksport wyrobów bawełnianych do Anglii, w dalszym ciągu pomyślnie się rozwija. Koldry oraz pewne gatunki obrusów mają swój stały zbył. Część tych artykułów sprzedaje Manchester dla konsumu angielskiego, część natomiast jest reeksportowana do dominjów.

Głównym warunkiem utrzymania się

naszych wyrobów na rynku angielskim są niskie ceny.

EKSPORT FRANCUSKI DO ROSJI.

Ostatnio zostały podane wiadomości o zamiarach pewnych francuskich kół handlowych, zmierzających do zapoczątkowania eksportu towarów łożdźskich do Rosji, pod flagą francuską.

Wiadomość ta nie znajduje potwierdzenia. Zasadniczo biorąc była bardzo mało prawdopodobna. Sowiety czynią ogromne trudności przy przywozie towarów włókienniczych. Dotyczy to oczywiście również Francji, która dotąd nie zawarła traktatu handlowego.

Sowiety reflektują jedynie na przędzę, a zwłaszcza na przędzę czesankową. Poza tem w stosunku do produkcji włókienniczej hołdują w najszerzych granicach i w miarę możliwości idei samowystarczalności.

Załamanie się wzrostu drożyzny.

Ceny żyta wykazują zniżkę. — Spadek wskaźnika cen hurtowych.

Koresp. warsz. „Republiki” donosi: Jak wiadomo, ostatnie trzy miesiące wykazywały stały wzrost cen oraz wzrost kosztów utrzymania.

Wiele oznak wskazuje, iż znajdujemy się obecnie na przełomie drożyzny. Przewidywaniem, ceny żyta nie tylko nie podnoszą się, ale wykazują zniżkę, co przypisać należy rozpoczęciu omlotów i łatwiejszej komunikacji wskutek pogody.

Na rynku towarowym zarysowała się zniżka w sposób następujący: podczas gdy w zakresie kosztów żywności na 1

listopada ujawnił się spadek o 1,4 proc. to na ogólnym runku towarowym spadek ten był jeszcze: — niejszy, — podczas bowiem gdy tygodniowy wskaźnik cen hurtowych w ostatnim tygodniu października wynosił 126,4, — to w pierwszym tygodniu listopada wyniósł on tylko 123,6 czyli spadek wskaźnika cen hurtowych wyniósł 2,2 proc.

Jakkolwiek spadki te mogą wydawać się nieznaczne, jeżeli jednak wziąć pod uwagę, iż dotyczą one krótkich okresów, są niewątpliwie zwiastunami nadciągającej powszechnej zniżki cen.

—XX—

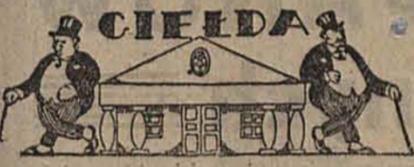
Szacowanie podatku od nieruchomości.

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim zawiadomił przemysłowców, iż na skutek jego interwencji w sprawie wymiaru podatku od nieruchomości ministerstwo skarbu przychyliło się do postanowionych wniosków, co do trybu ustalenia szacunku od nieruchomości, polegających opodatkowaniu.

Izba skarbową zawiadomiła związek, że organy wykonawcze otrzymały polecenie brania za podstawę przy szacowaniu nieruchomości: wartość materialna budynku, ich szacunek hipoteczny, lub

szacunek instytucji kredytów długoterminowych, uwzględniając ceny, warunki ekonomiczne i obecnie położenie nieruchomości, jej przeznaczenie, oraz inne przmioty, lub wady, mające wpływ na jej wartość, doliczając do wartości budynku wartość ziemi, znajdującej się pod budynkami niezabudowanymi.

Może również być wzięta pod uwagę wartość budynków, jaka była przyjmowana w rublach złotych za podstawę wymiaru podatku od nieruchomości, w latach przedwojennych, przerechnowania według relacji 1 rubel — 2,66 zł.



GIEŁDA ZURYCHSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Zurych, 13 listopada.

Berlin 123,5
Nowy Jork 519,25
Londyn 239,1
Paryż 27,40
Bruksela 25,10
Praga 15,45
Warszawa 99, — 100,50
Wiedeń 73,25

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,30 — 6,20
Bank dla H. i P. 1,10
Bank Przem. Warszawa 2,50
Bank Zachodni 1,80
Bank Zarobkowy 6,75
Bank Handlowy 6,10 — 6,15
Bank Kredytowy 0,35
Bank Przem. Lwów 0,32 — 0,31
Bank Zjedn. Ziem 1,65
Bank Zw. Ziemian 0,20
Cerafa 0,45
Siła 0,48
Częstocice 1,95 — 2,05
Cukier 3,70 — 3,80
Wysoka 3,20
Nagła 0,50 — 0,57
Cegielski 0,59
Modrzejów 4,50 — 4,75 — 4,70
Orthwein 0,24
Parowozy 0,33 — 0,32 — 0,34
Puls 0,40
Czersk 0,56
Gosławice 2,05 — 2,25
Firley 0,36 — 0,38
Węgiel 2,65 — 3 — 2,95
Nobel 1,70 — 1,75
Lilpop 0,63 — 0,70 — 0,68
Norblin 0,90 — 0,87
Ostrowieckie 6,40 — 6,95 — 6,80
Pocisk 1,15
Rudzki 1,35
Ursus 1,80
Żyrardów 2 em. 14 — 14,60
Cmielów 0,58
Majewski 9
Starachowice 2,12 — 2,21
Zieleniewski 9
Zawiercie 23
Borkowski 1,06
Haberbusch 4,70 — 4,60 — 4,65
Spirytus 2,40

10-ta Loteria Państwowa

II-ga klasa.

Pierwszy dzień — Główniejsze wygrane.

Zip. 5,000 nr. 39209
Zip. 3,000 nr. 37876
Zip. 1,500 n-ry: 43574
Zip. 1,000 n-ry: 4924 28767
Zip. 500 nr.: 14229
Zip. 250 n-ry: 22789 29899 35005
Zip. 200 n-ry: 14404 17292 40221
Zip. 150 n-ry: 3413 15513 22367 26749 30183 38048
Zip. 125 n-ry: 2519 6359 9596 12991 15354 17429 26017 31223 32176 32226 33806 34219 40298 41643 43295 44380 49354.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

II URZĄD SKARBOWY Podatków i opłat skarbowych W ŁODZI.

Łódź, dnia 13 listopada 1924 r.

Ogłoszenie.

II Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje nieniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników dnia 21 listopada 1924 roku, między godz. 10 rano, a 4 po poł.:

1. Dobrzyński Jozek Pinkus, Piotrkowska 59, cztery pełne sztuki towaru wełnianego białostockiego.
2. Joskowicz Józef, Zachodnia 66, dębowy kredens, tremo, dębowy stół i 6 krzesel, otomana pluszowa, dwie szafy, kasa ogniotrwała.
3. Bracia Sz. M. Winer, Cegielniana 23, 300 metrów towaru wełnianego na męskie ubrania.
4. Dymant Abram, Wschodnia 25, 1 szafa do rzeczy, 1 kredens kuchenny.
5. Friedman Berek, Cegielniana 66, 2 szafy.
6. Rzeziński Jakób, Gdańska 27, waga z ciężarkami wisząca, waga decymalna stół (lada).
7. Birnbaum Hersz, Gdańska 23, lustro, otomana.
8. Szer Hirsz, Kilińskiego 41, 5 szt. towaru półwełnianego.
9. Strykowski Dawid, „Produkcja”, Za chodnia 64, kredens, otomana, tremo.
10. B-cia Herman, Winter i S-ka, Traugutta 5, kredens, otomana, stół i 8 foteli, zegar, pianino, szafa, lustro tremo, dwie szafy do rzeczy.
11. Lajzer Jakubowicz, Składowa 20, szafa do garderoby, otomana kryta cerafa, lustro tremo.
12. Icek Kindt, Wschodnia 66, kredens lustro tremo.
13. Hurwicz Józef, Cegielniana 53, 50 mtr. podszewki półjedwabnej.
14. B-cia Przygórcy, Piotrkowska 104a maszyna do pisania „Underwood”, 50 szt. podszewki karmen, 100 szt. płótna niebieskiego, 17 szt. półwełnianego szewiotu, 100 sztuk płótna niebieskiego, 35 sztuk szewiotu czarnego, 19 szt. podszewki karmen, 50 sztuk drelichu na matrace.
15. Dobraniccy B-cia I. i H., Cegielniana 89, 300 sztuk towaru bawełnianego w różnych gatunkach.
16. Hurwicz Józef i Banes Icek Hersz, Cegielniana 53, 14 paczek przędzy niebieskiej, zielonej, brązowej koło 74 kl., 25 serwet bawełnianych, 12 sztuk szali białych sztucznych jedwabnych 17. Rabinowicz Szwel, Dzielna 36, 10 sztuk towaru po 24 m.
18. Lewin Hendel, Cegielniana 39, 30 mtr. szewiotu, 34 sztuki towaru białego szajblerowskiego.
19. Lipszyc i Szwarzbard, Cegielniana 39, kredens czarny ze szybami, kredens mały, stół i 12 krzesel.
20. Kaplan i Gross, Piotrkowska 60, kasa ogniotrwała.
21. Rożycki i Kon, Piotrkowska 60, 20 kolder pluszowych.
22. Dobrecki i Szefner, Piotrkowska 58, 20 paczek przędzy.
23. Weksler i Chodziński, Piotrkowska 32, 50 mtr. towaru ubraniowego kamgarn.
24. Stiller Zeld, Wschodnia 44, 6 szt. towaru granatowego bostonu wełnianego.
25. Fiszer Dawid, Cegielniana 26, 5 sztuk towaru półwełnianego, na suknie damskie.
26. Holender i Rapeport, Kamienna 5, szafa do garderoby z lustrem, kredens mały z lustrem.
27. Lipszyc Eljasz, Kamienna 10, kanapa, kredens i maszyna do szycia.
28. Gad Wolf, Południowa 9, 5 sztuk pościelowego płótna.
29. Wojdyłowski Sz., Nowo - Cegielniana 6, 2 szafy do rzeczy, i lustro tremo, 1 zegar wiszący, 1 biurko, 1 kredens pokojowy z lusterkami, otomana koldra pluszowa.
30. Lwów Józef, Gdańska 81, 4 biurka duże podwójne z szufladami, dwie maszyny do pisania firmy „Adler”, ta-borety, 4 lampy gazowo - elektryczne, 2 biurka amerykańskie, 1 biurko gabinetowe z fotelem.
31. Brauner Berek, Pańska 27, szafa do rzeczy, lustro średnie, stolik, stół, otomana, 5 krzesel, w tem 3 meblowe, 1 zegar, 4 maszyny do wyrobu podczoch.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji. —

Kierownik Urzędu:

(—) Podmunicki.

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 13 listopada.

Cegielski 0,60
Zieleniewski 9,00
Parowozy 0,34
Cmielów 0,60
Nafta 0,52
Nobel 1,75
Chodorów 5,05
Bank przemysłowy Lwów 0,37
Bank spółek zarobkowych 6,80
Starachowice 2,22 — 2,25
Rudzki 1,35
Lilpop 0,70
Węgiel 3,00
Ostrowieckie 6,45
Modrzejów 4,90
Bank handlowy 6,15
Bank zachodni 1,80
Bank dyskontowy 6,25
Kijewski 0,24
Puls 0,40
Wildt 0,16
Siła i światło 0,49
Cukier 3,80
Żyrardów 14,75
Borkowscy 1,10
Spirytus 2,40
Haberbusch 4,60
Soiess 1,60
Zawiercie 23, 50
Częstocice 2,05
Gosławice 2,30
Cerafa 0,47

ZŁOTY ZA GRANICĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 13 listopada.

Notowania złotego zagranicą w przekazie na Warszawę:
Gdańsk 104,48 — 105,02
Berlin 80,20 — 81,00
Zurych 100,00
Londyn 23,85
Nowy Jork 19,25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 13 listopada.

Londyn 87,53
Nowy Jork 18,90
Belgia 91,55
Włochy 82,60
Szwajcaria 365,75

WĘGIEL

najlepszy ekonomiczny w paleniu

dostarcza od 10 korcy

„WĘGLAN“

ul. 6-go Sierpnia № 3, tel. 33-82.

Ceny przystępne!



WYSTAWA DYWANÓW perskich i orientalnych

Wielki wybór dywanów dla jadalni, salonów, pokoi muzycznych i gabinetów, jak również chodników, dywanów, dywanów ściennych, m. in. kilka okazów muzealnych: dywan myśliwski (20 metrów kwadr.), oraz dywan jedwabny (12 metrów kwadr.)

Dobre warunki! Oględziny bez przymusu kupna!

Sprzedaż od 10 przed poł. do 8-ej wiecz., włączając święta i niedziele

Grand-Hotel: pokoje: 104, 105 i 106. Sprzedaż od 10 przed poł. do 8-ej wiecz., włączając święta i niedziele.

Już należy!!
stosować jedyny i wypróbowany środek na odmrożenie

FRIGORIN „MOTOR“

Żądać w aptekach i skład. aptecz.

PLACE

poszukiwane

w różnych dzielnicach miasta. Oferty z podaniem szczegółowych warunków uprasza się składać w administracji „Republika“ sub. „Poważna instytucja“.

9259



JUVENOL

Doskonała trwałość
Farba do włosów
Barwi szybko siwe włosy na naturalne kolory blond, brązowy, szatyn i czarny. Łatwy sposób użycia oraz bezwarunkowa nieszkodliwość zjednały jej tysiące zwolenników.
Do nabycia wszędzie

4 pokoje

z wygodami duże, słoneczne na 1 piętrze w ogrodzie w centrum zamienie na 3 mniejsze w centrum. Zgłoszenia sub. „Mieszkanie A“ do „Republiki“

Potrzebny

od zaraz zdolny pracownik fryzjerski.
ZAKŁAD MĘSKI i DAMSKI
Bittner
Andrzeja 15.

Pokój

umeblowany do odnajęcia. Oferty w redakcji „Republiki“ sub. „Solidny“ Piotrkowska № 49. 258-4

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.
Od niedzieli, d. 9 listopada 1924 r.
„Pięciu Urwisów“
komedia w 6 częściach, oraz
„Historja zegarka“
obraz nankowy w 1 akcie.
Początek seansów: dla młodzieży o g. 3 i 5 pop., w soboty, niedziele i święta o godz. 1 po p., dla dorosłych o 6.45 i 8.45 wiecz.

Mieszkania

2-4 pokojowego w śródmieściu poszukuje natychmiast. Cena od umowy. Zgłoszenia do „Ognia“ Sienkiewicza 67.

Dr. med. S. Niewiażski
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4 do 8 popoł.
Sienkiewicza 34

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie Rentgenem i kwarco-
wą lampą. Przyjm. od 10-12 i 5-7.
Nawrot № 7. Telefon 28-07.

Dr. med. BRAUN
Południowa Nr. 23
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół 1-2 i od 4-8

CIEPŁA
Bielizna (trykotaże), rękawiczki, pończochy skarpetki, pościel.
K. Petersilge
Piotrkowska 9.

Dr. med. L. Pryhulski.
Choroby skórne, włośnowe, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem). Lampa kwarcowa i promieniami Rentgena.
Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38. Przyjmuje od 9-2 i od 5-8. Dla ośn. od 4-5. oddzielną pocztalnia

Dr. H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
6-go Sierpnia 1. Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej

Dr. E. Ekkert
Kilińskiego 143
trzeci dom od głównej.
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Godz. przyjęć od 12-3 i od 7-9 w. Panie od 3-4. 763625

Lekarz Dentysta BRONISŁAWA GRANASOWA
Piotrkowska 124
przyjmuje od 10 r. do 3 i pół po poł. 166-5

Dr. med. Juliusz Lange
Choroby wewn.
Wolczańska № 51. przyjmuje od 3-5. Telefon 10-15.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AI AI meble dywanowe, łożka metalowe Tow. Akc. Konrad Jarnuszkiewicz urządzenie biurowe, kuchnie, krzesła wiedeńskie, otmiany, leżanki polecenia Magazynu mebli W. Romiszewski. Piotrkowska № 116. l.p. front. Tel. 21-61

Pianin wielki wybór, nowych i używanych, Blüthnera, Bechsteina, Seilera, Schrödera, Quanda i innych polecenia skład pianin „Lura“ Piotrkowska № 82. 9265-9

Plac lub obszar szopa w śródmieściu do wynajęcia poszukiwane. Wiadomość w cukierni ul. Konstantynowska № 12. 224-3

Do sprzedania 100 komobila 16 konna w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość na miejscu przystanek Rado-goszcz szosa Zgierska 7. 167-3

Lokale.

poszukuje 1 lub 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Pośrednictwo pożądane. Oferty sub. „pilne“ do adm. „Republiki“ 267-2

poszukuję zdolną pannę do abazurów, poduszek i robót ręcznych. Wiadomość: Rozwadowska 6. Dozorczą wskazać. 208-2

Wracam się z gorącym apelem do Sz. Publiczności o udzielenie mi jakiegokolwiek pracy, gdyż jestem bez wyjsia. Skończyłam 4 klasy gimnazjum, mam lat 23. Laskawe oferty proszę składać do „Republiki“ pod „K.K.“

Wracam się z gorącym apelem do Sz. Publiczności o udzielenie mi jakiegokolwiek pracy, gdyż jestem bez wyjsia. Skończyłam 4 klasy gimnazjum, mam lat 23. Laskawe oferty proszę składać do „Republiki“ pod „K.K.“

poszukuje posady jako sprzedawcy ni bez różnicy do jakiego interesu. Oferty do „Republiki“ dla „M. S.“ 266-2

Wykwalifikowana krawcowa poszukuje pracę po domach. Wiadomość: Wschodnia 42 n. p. Szpigel.

Chł. piec (17 lat) z kształceniem 6-letnim dwuletnią praktyką handlową poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub. „Posada“

Wyszukiwanie mieszkania. Pośrednicy pożądan. Dam odstępne. oferty sub. „Gotówka“. 244-3

Poszukam pokoju za dopłatą. H. O. Juliusza 32. 206-3

Poszukuję zdolną pannę do abazurów, poduszek i robót ręcznych. Wiadomość: Rozwadowska 6. Dozorczą wskazać. 208-2

Wracam się z gorącym apelem do Sz. Publiczności o udzielenie mi jakiegokolwiek pracy, gdyż jestem bez wyjsia. Skończyłam 4 klasy gimnazjum, mam lat 23. Laskawe oferty proszę składać do „Republiki“ pod „K.K.“

Angielskiego lekcji i konwersacji w dzielam. Zapisy 5-8. Piotrkowska № 81 m. 17. 243-5

Rożnate.
Nowootworzona pracownia sukien damskich pod kierownictwem byłej pracowniczki Tietza w Berlinie poleca najnowsze modele. Ceny niskie. Kilińskiego 60 n. Kalkuzowej. 193-3

Przybiłką się pies szpic, Matełki 7, sklep spożywczy. 218-3

Wydaje smaczne, orbiady, cena przystępna. Konstantynowska 20, m. 50. 239-3

Zagubione dokumenty
Zgubiono wyciąg z ksiąg stałej ludności wsi Dzielnej gminy Kszczonów wydany na imię Walerji Rog. Zwrócić do admin. pod „W. R. 18“ 250-3

Zaginął paszport rodzinny Frymeczów Jakóba, Juliusza, Anny i Rozy. 171

Lekarz-dentysta B. MARKUS-NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51
przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-2 i 4-7.

Reperuje bieliznę
wielką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255, m. 42. l. ofic. 2-e piętro. 251-2

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama“: w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI i NADESLANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 0,50